Cena egz. 10 gr.

Abonament mies. 1,30 zł.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE WYCHODZI CODZIENNIE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 5 stycznia 1936 r. | Nr. 4

Kilka politycznych refleksyj

Prawie że nie obeschło jeszcze pióro, którem niżej podpisany walczył o jaknajszerszy udział społeczeństwa w wyborach do izb parlamentarnych według nowej ordynacji wyborczej. Tak to bardzo niedawno, zaledwie cztery miesiące temu. Wiele od tego czasu się zmieniło. Ukonstytuował się nowy sejm zaczął obrady nowy senat. A co najciekawsze, że obecnym izbom parlamentarnym przypisują dziś bardzo duże znaczenie nawet ci, którzy w okresie wyborów tyle psów wieszali na nowej ordynacji wyborczej, którzy wzywali do bojkotu wyborczego i do lekceważenia przez opinję nowych posłów. Życie jakoś przeszło nad tem do porządku dziennego i dziś n. p. takie endeckie „Słowo Pomorskie" podkreśla, że poseł w nowym sejmie:

...jako przedstawiciel narodu posiada i mandat i uprawnienie do badania i kontrolowania działalności ministra, a to znowu nie dla złośliwej ciekawości, lecz ze względów na bezpieczeństwo narodu i państwa.

A więc zarzucono bajeczkę z okresu wyborczego o „sejmie sanacyjnym" i przypomniano — zgadzamy się z tem wpełni — że jednak obecny poseł jest reprezentantem społeczeństwa oraz, że — jak chce „Słowo Pomorskie" — nowy sejm ma do spełnienia ważne zadania. Dodamy już od siebie, że nietylko sejm, ale także senat. Bo mogą być w gospodarce państwowej błędy, mogą być wady ustawodawcze a nawet ustrojowe, ale życie państwa nie uznaje próżni.

Obrady sejmu i senatu śledzono ze wzrastającem zainteresowaniem zwłaszcza przy dyskusji na temat amnestji. Okazało się nawet, że izby parlamentarne są bardziej niezależne, niż dawniej; wielu posłów i senatorów tą niezależność manifestowało aż za wyraźnie. Nie moglibyśmy się n. p. zupełnie zgodzić z formą wystąpienia p. senatora Radziwiłła, chociażby dlatego, że jako były przewodniczący komisji spraw zagranicznych sejmu za bardzo powoływał się na... prasę zagraniczną Dobrze zaś jest pamiętać o wszystkich przestrogach, które tyle razy w Polsce padły na temat... obcych agentur. I to padały z ust bardzo kompetentnych!

W każdym bądź razie dotychczasowym obradom obu izb nie brakowało nawet cech sensacji. Będą niewątpliwie jeszcze niedociągnięcia w pracach parlamentarnych. Niezapominajmy jednak, że od wprowadzenia w życie postanowień nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej dzielą nas zaledwie nieliczne miesiące. To nie jest dostateczny okres próby dla — ustroju. Właściwie i dziś wydeptujemy nieznaną drogę a rozwaga radzi wszelką ocenę pozostawić na później. Poprostu trzeba się uzbroić w cierpliwość, nie należy gorączkować się i wszelkie obserwacje dyskutować w atmosferze absolutnego spokoju. Uwagi te mają trafić do serca i przemówić do rozumu tak entuzjastom jak i przeciwnikom obecnego ustroju.

Tymczasem ciągle ktoś usiłuje gdzieś podnieść wrzawę. Są w Polsce pisma, które na specjalnego rodzaju bzdurnej plotce robią dziś doskonałe interesy. Szpalty ich roją się od „sensacyj": dziś zmiana rządu, jutro ktoś w niełasce, pojutrze tajne obrady w bezludnej willi, co zrobią pułkownicy, u kogo jadł parówki premjer. A polemiki prasowe? Najmądrzejszem jest to pismo, które najwięcej krytykuje. Wymyślać, wymyślać, aby interes szedł.

Może i na tem ludzie robią interes! Nie zazdrościmy im tego. Państwu całkiem innej atmosfery potrzeba. Atmosfery, w której nie będzie królowała polityczna sensacja a żywa troska o dobro każdego obywatela. Co kogo może obchodzić taka lub inna kombinacja polityczna, gdy społeczeństwo z niepokojem rozważa: czem urzędnik ma swoje dzieci przyodziać, gdzie bezrobotny może znaleść pracę, jak pracujący inteligent ma związać koniec z końcem budżetu rodzinnego, w jaki sposób kupiec czy rzemieślnik ma podtrzymać swój warsztat.

Atmosfera kombinacyj politycznych plotek i niepokojów — to Warszawa, raczej... Warszawka. Głucha prowincja — tak często lekceważona myśli realnie, żyje atmosferą spokoju i przedewszystkiem pracy. I tak nam się zdaje, że tej prowincji jest w Polsce jednak więcej, że losy państwa właśnie tam się rozstrzygają, że kombinator polityczny przy stoliku kawiarnianym w stolicy nikogo nie zbawi, że cierpliwość w pracy jest bardziej owocna, niż niepokój bezpłodnego oczekiwania.

J. W.

Wielki obóz wojenny na froncie południowym

Armja gen. Graziani, wzmocniona o 30 tysięcy żołnierzy, oczekuje generalnego ataku abisyńczyków

Warszawa, 4 I. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A T ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynii w dniu 3 stycznia br.

Na froncie północnym nie zaszło nic godnego uwagi, natomiast na froncie południowym panuje wielkie ożywienie.

Korespondent Reutera, który powrócił z tego frontu, donosi, iż znaczne zapasy żywności i amunicji zgromadzone są w Lugh Ferrandi, o 20 klm. na południo-wschód od Dolo. Lugh Ferrandi jest obecnie wielkim ufortyfikowanym obozem otoczonym wysokiemi murami i posiadającym obszerne lotnisko. Nazewnątrz tego obozu rozłożone są oddziały żołnierzy, które są niejako zamknięte w olbrzymim kwadracie, utworzonym przez rozmaite wehikuły i samochody uzbrojone w karabiny maszynowe, co może zapewnić skuteczną obronę przeciwko nieprzyjacielowi uzbrojonemu jedynie w karabiny.

Żołnierze włoscy i tubylcy trwają w oczekiwaniu, pragnąc gorąco, aby ras Desta okazał się na tyle nieostrożnym, by wydać im bitwę. Zarówno oficerowie jak i żołnierze ożywieni są pragnieniem walki. Jak ogólnie przypuszczają, wielka ofenzywa włoska podjęta będzie niebawem na tym froncie przyczem na samolotach i czołgach spoczywać mają poważne zadania.

Armja gen. Graziani zwiększona została z 45 do 75 tys. Ponieważ deszcze w Somali mogą się rozpocząć już za parę tygodni dowództwo włoskie starać się będzie do lutego uzyskać decydujące rezultaty. Jedna z głównych trosk gen. Graziani ma być opracowanie odpowiednich planów obronnych przeciwko akcji rasa Desta na lewem skrzydle. Główne uderzenie włoskie ma być skierowane na Sassa-Baneh.

Według doniesień z Addis-Abeba, otrzymano tam meldunki rasa Asibu iż samoloty włoskie ponownie bombardowały grupy rozmaitych szczepów zgromadzone przy źródłach w okolicach Bulale i Sassabaneh. Po zrzuceniu większej ilości bomb lotnicy opuszczali się nisko i ostrzeliwali abisyńczyków z karabinów maszynowych. Straty były podobno nieznaczne.

Gugsa został stracony?

Rzym 4 I. W związku z pogłoskami o wykonaniu wyroku śmierci na rasie Gugsa, włoskie koła miarodajne kategorycznie stwierdzają, że wiadomość ta absolutnie nie odpowiada prawdzie.

Nie jest natomiast wyłączone, że były w Afryce wschodniej egzekucje zbuntowanych co tłumaczyć można okolicznością, że wojownicy którzy poddali się włochom, są napoły barbarzyńcami. Nie byłoby tedy rzeczą zdumiewającą gdyby włoskie władze wojskowe zmuszone zostały do powzięcia odpowiednich środków celem utrzymania ładu i porządku.

Protest przeciw paleniu świątyń

Kair, 4. I. Patriarcha koptyski otrzymał od arcybiskupa Abisynii depeszę, protestującą przeciwko spaleniu kościołów przez włochów podczas ewakuacji Abbi-Addi.

Patriarcha koptyski w odpowiedzi podkreślił iż solidaryzuje się z oburzeniem arcybiskupa abisyńskiego, wyrażając przytem nadzieję, że naród włoski również nie przyjmie z radością wiadomości o „świętokradztwie".

Lotnicy włoscy zapowiadają zemstę

Londyn 4 I. Agencja Reutera donosi z Harraru że lotnicy włoscy zrzucili w pobliżu Daggahbur butelkę w której znajdowała się kartka z zapowiedzią że ucięcie głowy lotnikowi włoskiemu pomszczone będzie tysiąckrotnie.

CZY ABISYŃCZYCY UŻYWAJĄ KUL WYBUCHAJĄCYCH?

Genewa, 4 I. Sekretarjat Ligi Narodów komunikuje podpisane przez min. Suvicha zawiadomienie rządu włoskiego które nawiązuje do poprzednich depesz w sprawie używania kul wybuchających przez wojska abisyńskie i zawiera następujące fotografje:

1) fotografję etykiety nalepionej na paczce, zawierającej naboje z której wynika że naboje te pochodzą od firmy „Eley" z Londynu.

2) fotografję jednej z kul wybuchowych.

3) fotografję części karabinu maszynowego „Vickers-Armstrong" nr. 33.180 który został zdobyty i w którego taśmie znajdowały się kule wybuchające pomieszane ze zwykłemi.

Zamach na prezydenta Czechosłowacji?

Drogi z Pragi do Lan pilnie strzeżone

Kraków, 4. I. — Korespondent „Ilustr. Kurjera Codziennego" donosi z Pragi:

Dopiero obecnie wyszło na jaw, że w **dniu wyboru ministra Benesza prezydentem Republiki Czechosłowackiej urządzono na niego zamach w Brzewnowie, podczas jazdy z Pragi do Lan.**

Niewyśledzony dotąd zamachowiec rzucił dużym kamieniem do auta, którym jechał p. Benesz do Lan. Auto zostało uszkodzone. Beneszowi, będącemu już wówczas prezydentem, nic się nie stało.

Wskutek tego zamachu strzeże żandarmerja pilnie drogi z Pragi do Lan, jeżeli prezydent Benesz jedzie w odwiedziny do byłego prezydenta Masaryka.

POWÓDŹ W ANGLJI

Nieustanne deszcze spowodowały w Anglji liczne wylewy rzek. Na zdjęciach jedno z miast hrabstwa Kent w południowej Anglji, całkowicie zalane wodą. — Pod Londynem stan wody na Tamizie osiągnął poziom jak w roku 1929 podczas powodzi

Poznań zajmuje czwarte miejsce pod względem drożyzny

Warszawa, 4. I. Według ogłoszonych danych Poznań jest według wskaźnika drożyźnianego kosztów utrzymania za miesiąc listopad 4-tem co do drożyzny miastem w Polsce.

Na czele szeregu miast polskich specjalnie drogich kroczy Kraków, potem idzie Piotrków, dalej Katowice i Poznań.

JEŹDŹCY POLSCY W BERLINIE

Warszawa. W dniach od 24 stycznia do 2 lutego b. r. odbędą się w wielkiej krytej hali berlińskiej międzynarodowe zawody hippiczne, w których weźmie udział ekipa polska pod kierunkiem mjr. Królikiewicza i rtm Kona. Skład ekipy polskiej przedstawiać się będzie prawdopodobnie następująco: mjr. Lewicki na koniach Duncan i Kikimora; mjr. Dziadulski na Zbiegu i Savannah; por. Czerniawski na Dionie i Zefirze; por. Gutowski na Warszawiance Znahorze i Hanum; por. Komorowski na Wizji i Traviacie.

Łącznie wyjedzie 5-ciu zawodników, 11 koni, przyczem konie wysłane zostaną do Berlina dnia 20 bm. jeźdźcy zaś wyruszą z Grudziądza 21 bm. Ponadto w konkursie skoków z przeszkodami startować będzie ppłk Karol Rómmel, który wyjedzie na koszt własny. Ppłk Rómmel zabiera ze sobą konie: Sabinkę Moskala i Sahare.

Venizelos do króla Jerzego

Ateny 4. I. — Za pośrednictwem b. ministra Rufosa Venizelos przesłał królowi życzenia noworoczne, wyrażając nadzieję, że pod jego panowaniem ulegnie konsolidacji ustrój „koronowanej demokracji".

25 proc. obniżka osobowej taryfy kolejowej

Nowe stawki przewidują stosowanie około 80 ulg różnego rodzaju

Warszawa, 4. I. — Pomimo wielkich trudności w przygotowaniu na czas olbrzymiej ilości nowych biletów, drukowanych w niezwykłym pośpiechu przez upadające pod nawałem pracy drukarnie biletowe kolei, **nowa taryfa osobowa weszła w życie w przyobiecanym terminie, dnia 1 stycznia 1936 roku.**

Reforma noworoczna kolejowej taryfy osobowej jest ścisłem uzupełnieniem reformy noworocznej 1934 r., która objęła tylko odległe przewozy. **Razem poziom taryfy normalnej uległ obniżce o 25 proc. we wszystkich odległościach przewozu.**

Jedna z głównych inowacyj, zaprowadzonych w nowej taryfie kolejowej jest **skasowanie podziału taryf na normalne i podmiejskie.** W ten sposób usunięto liczne kłopoty i trudności ruchowe, taborowe i przewozowe, z podziałem tym związane. Ponadto przyjęcie poziomu taryf podmiejskich, jako nowego poziomu taryfy osobowej normalnej usunęło upośledzenie ruchu pomiędzy mniejszemi osadami, który odbywał się według taryfy droższej od taryfy ruchu podmiejskiego. **Obniżone zostały również opłaty taryfy pośpiesznej.**— Opłaty te opierały się dotychczas wyłącznie na taryfie normalnej, nie zaś podmiejskiej. — Skalkulowanie ich od obniżonej taryfy normalnej (dotąd podmiejskiej) spowoduje ogólne potanienie taryf pośpiesznych dla odległości do 200 km.

Radykalne zmiany wprowadza nowa taryfa w ruchu podmiejskim za biletami na przejazdy wielokrotne. Ruch ten obejmuje około 45 procent wszystkich podróży i 20 procent wszystkich kilometrów podróży, dając ledwie 5.5 proc. wpływu. Wada udzielonych tu ustępstw w postaci biletów rocznych, półrocznych, miesięcznych sezonowych, dwutygodniowych, 15-to dniowych tygodniowych była dotąd niezwykła różnorodność, wiodąca do zatracenia jasności taryf i kontroli i popychająca do licznych nadużyć. **Nowa taryfa kolejowa wprowadza w miejsce kilkunastu — tylko trzy rodzaje biletów wielokrotnych, z czego dwa ogólnie dostępne: bilet miesięczny i tygodniowy i trzeci bilet miesięczny szkolny. Ogólnie dostępny bilet tygodniowy kosztuje obecnie tyle, co dotychczas najtańszy bilet tygodniowy ulgowy, t. j. robotniczy podmiejski.** Ogólnie dostępny bilet miesięczny kosztuje obecnie o ⅓ taniej, niż dotychczasowy bilet tego rodzaju. Bilety te stosowane być mogą do przejazdu we wszystkich pociągach osobowych w klasie 2-ej lub 3-ciej i wydawane są na odległości nie przekraczające 100 km.

Ustępstwa w postaci biletów tygodniowych i miesięcznych stanowią rekord w rodzinie taryf kolei europejskich, wynosząc do 80 proc. (szkolne 92 proc.) w porównaniu z przejazdami jednorazowemi, obliczonemi według zniżonej już taryfy normalnej.

W zakresie ulg indywidualnych i grupowych nowa taryfa nie wprowadza większych zmian, natomiast dokonano wielu udoskonaleń, uproszczeń i ułatwień. Opłaty za bilety dla młodzieży szkolnej, inwalidów urzędników robotników i wojska, nie zostały obniżone.

Jako trwałe ulgi wchodzą do nowej taryfy: **bilety abonamentowe na 10 przejazdów pośpiesznych na odległość powyżej 100 km., w cenie 6 przejazdów osobowych, przejazdy grup pielgrzymów do Częstochowy, Kalwarji lub Ostrej Bramy, przejazdy za biletami powrotnemi wycieczkowemi w dwu odmianach na niedziele i święta oraz na 10-dniowe urlopy, przejazdy powrotne z uzdrowisk, przejazdy wycieczek zagranicznych i t. p.** Potaniały ponadto **bilety narciarskie** i wprowadzone zostały specjalne bilety powrotne zimowe z większych miast do terenów narciarskich.

Łącznie z serwitutami nowa taryfa stosuje około 80 ulg różnego rodzaju.

Naogół, według przybliżonych obliczeń zarządu kolei, na 100 osób, jadących pociągami będzie około 40 za jednorazowemi biletami normalnemi, 45 za okresowemi (miesięczne tygodniowe) i 15 za ulgowemi (jednorazowemi grupowemi).

Jak widać z tego rewizja taryfy poszła w kierunku obniżenia opłat taryfowych dla wszystkich, w miejsce pogłębiania poszczególnych serwitutów. (Iskra).

OSIEM MILJONÓW CUDZOZIEMCÓW WYDALONYCH ZE STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Charakterystyczny wniosek wpłynął już do Kongresu

Waszyngton. Martin Dies, deputowany ze stanu Taxas przedstawił Kongresowi wniosek aby Stany Zjednoczone wydaliły wszystkich cudzoziemców, którzy są bez pracy i nie mają własności w Ameryce. Wniosek ten prawdopodobnie Kongres uchwali.

Wówczas 8 miljonów cudzoziemców będzie musiało w najbliższym czasie opuścić Stany Zjednoczone. W ten sposób zamierzają Stany rozwiązać kwestję bezrobocia.

Wśród rozmaitych narodowości Stanów Zjednoczonych panuje niesłychane oburzenie na bezceremonjalność rodowitych amerykanów. (A.P)

JEDYNY WRÓG FRANCJI — TO KOMUNIZM

Skandaliczne metody czerwonej propagandy w „sprzymierzonem" państwie

Paryż, 4. I. „Ami du peuple" ostrzega społeczeństwo francuskie przed nowemi metodami propagandy komunistycznej stosowanemi głównie na prowincji, szczególnie po wsiach.

Ostatnio komuniści francuscy rozplakatowali w szeregu wsi odezwy, w których deklarują się jako zwolennicy i obrońcy idei narodowej i zasady prywatnej własności. Odezwa skierowana do chłopów francuskich oświadcza, że w razie zdobycia władzy przez komunistów każdy chłop będzie miał prawo do posiadania majątku do wysokości 500.000 franków.

Dziennik podkreśla, że nowe formy agitacji komunistycznej we Francji podyktowane są względami na bliskie wybory do parlamentu i ostrzega, że w chwili obecnej jedynym wrogiem Francji i narodu jest komunizm, który dostosowując się obłudnie do mentalności francuskiej, działa ściśle według ostatnich wskazówek Moskwy, zalecających operowanie w danym kraju hasłami odpowiadającemi przekonaniom mas i osłania w ten sposób prawdziwe swe cele.

Ta taktyka maskowania, jak podkreślają w dobrze poinformowanych kołach francuskich, zastosowana została na skutek zleceń Dimitrowa, który dochodzi do coraz większego znaczenia w kierownictwie Kominternu..

ZIEMIA POCHŁONEŁA CAŁY GMACH KOŚCIOŁA

Niezwykła katastrofa wywołała wielki popłoch wśród ludności

Ateny, 4. I. W miejscowości Kasrtitsi pod Patrasem na Peloponezie zniknął nagle kościół wznoszący się na niewielkiem wzgórzu. Świątynia zapadła się w oczach okolicznej ludności.

Przybiegli na miejsce stwierdzili z przerażeniem, że teren wynoszący ponad 300 m. kw., na którym znajdował się kościół w otoczeniu parku i sadów, zniknął skutkiem obsunięcia się ziemi na znaczną głębokość.

Na szczęście wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Mieszkańcy miasteczka ogarnięci paniką, boją się aby lada chwila nie spotkał ich ten sam los. Część mieszkańców porzuciła swe domostwa i przeniosła się do Patras.

Wśród przesądnej ludności niezwykła katastrofa zrobiła kolosalne wrażenie.

STRASZLIWA NĘDZA WŚRÓD POPULARNYCH DRUCIARZY

zamieszkujących trzy powiaty słowackie w Republice czeskiej

Mor. Ostrawa 4. I. — Długi szereg lat okolica Zyliny na Słowaczyźnie dostarczała wielu krajom Europy druciarzy którzy stanowili zamożną część ludności słowackiej albowiem w podróżach zagranicą ciułali oszczędności i spędzali następnie spokojną starość w domu.

W trzech powiatach Zyliny wegetuje jeszcze około cy druciarze przestali wyjeżdżać na zarobek 500 rodzin druciarzy w skrajnej nędzy gdy przed wojną ponad 5 300 rodzin żyło na zamożnej stopie z rzemiosła druciarskiego.

Wizyta polskiego motorowca w Kłajpedzie

wywołała sensację w całej opinji litewskiej

Gdynia, w grudniu 1935 r.

Przed kilkunastu dniami zawinął do portu w Kłajpedzie polski statek handlowy „Pionier I". Pobyt jego na wodach litewskich wzbudził wśród kół politycznych i gospodarczych Litwy wielkie zainteresowanie. Dowodem tego są głosy tamtejszej prasy, która wiadomość o przybyciu „Pioniera I" jako pierwszego statku pod polską banderą do Kłajpedy podała na miejscach czołowych. Jako fakt znamienny należy zwłaszcza zanotować objektywne artykuły na ten temat w dziennikach tzw. oficjalnych, jak: „Lietuwas Aidas" oraz „Memeler Beobachter".

Podczas postoju i załadunku „Pioniera" w porcie kłajpedzkim, pokład statku odwiedziło wielu Litwinów, Niemców i Polaków. Zjawił się tam także jedyny przebywający na Litwie polski dziennikarz red. T. Kaczebach, korespondent „Gazety Polskiej". Kapitan statku J. Świechowski oraz dyr. towarzystwa żeglugowego „Pionier" W. Mianowski złożyli w tym czasie także kilka oficjalnych wizyt m. in. dyr. portu kłajpedzkiego inż. Sliżysa oraz gubernatora Kłajpedy Kurkanskasa, którzy z zainteresowaniem informowali się u nich o stosunkach żeglugowych i handlu morskim Rzplitej.

Również załoga polskiego statku handlowego zetknęła się w czasie swego pobytu w porcie z tamtejszą ludnością która chętnie rozmawiała na temat stosunków polsko-litewskich.

Według posiadanych przez nas informacyj w rozmowach Polaków z Litwinami wyczuwało się u Litwinów wiele zrozumienia odnośnie pomyślnej sytuacji między obydwu krajami. Podobno nieoficjalnie uważa się tam przybycie polskiego statku handlowego za pewien moment zwrotny w stosunkach polsko-litewskich, do którego społeczeństwo Litwy przywiązuje wielką wagę, oraz nadzieje.

M/S „Pionier I" po zabraniu na pokład ładunku drzewa z Kłajpedy, popłynął do francuskiego portu Dunkierka. Obecnie statek ten znajduje się na morzu Północnem, przewożąc masowe transporty między portami Anglji, Francji i Belgji.

25.430 ŻYDÓW OPUŚCIŁO POLSKĘ W UBIEGŁYM ROKU

Na rok bieżący przyznała egzekutywa Agencji żydowskiej tylko 970 certyfikatów dla żydów z Polski

Warszawa, 4 I. — Według statystyki centralnego wydziału palestyńskiego wyjechało w roku 1935 z Polski do Palestyny 25.430 żydów (w r. 1934 — 13.567), w tem 24.759 emigrantów i 671 turystów i reemigrantów.

Warszawa, 4. I — Centralny wydział palestyński otrzymał w dniu 3 stycznia wiadomość telegraficzną od egzekutywy Agencji żydowskiej w Jerozolimie w sprawie liczby certyfikatów, przeznaczonych z nowego przydziału dla Polski.

Według tej wiadomości **na Polskę przypadnie z obecnego przydziału 970 certyfikatów (włącznie z udzielonym już poprzednio awansem). Spośród tych 970 certyfikatów 560 przeznacza się dla osadników na roli, 300 dla krewnych mieszkańców palestyńskich i 110 dla organizacyj rzemieślniczych.**

Dramatyczne przygody lotników zaginionych w Saharze

Kair, 4. I. — Lotnik francuski De Saint Exupery, którego odnaleziono całego i zdrowego wraz z mechanikiem Provost'em w pustyni opowiedział następujące swoje przygody: wyleciełiśmy z Bonghari w niedzielę w nocy. Chcąc uniknąć strefy zakaźnej, postanowiliśmy lecieć ponad pustynią wprost na Kair. Noc była niezwykle ciemna. Około godz 4-ej rano zaczałem zniżać lot, spodziewając się ujrzeć światła Kairu. W momencie, gdy znalazłem się poniżej chmur, stała się rzecz dziwna — aparat, lecąc z szybkością 250 klm. na godzinę uderzył o ziemię. My wyszliśmy cało z katastrofy, lecz aparat uległ rozbiciu. Jak się okazało, samolot uderzył o skaliste płaskowzgórze. Zbiornik z wodą został rozbity, na szczęście pozostał nam litr kawy która musieliśmy gasić pragnienie.

Cały dzień spędziliśmy na badaniu terenu, a noc — wśród szczątków rozbitego samolotu. Na drugi dzień wyruszyliśmy w kierunku wschodnim. Cierpieliśmy ogromnie wskutek pragnienia i kilkakrotnie prześladowały nas miraże fata morgana. Poszukujący nas samoloty przelatywały nad nami kilkakrotnie, lecz, niestety, nie zdołały nas zauważyć.

Na czwarty ranek byliśmy całkowicie wyczerpani. Podejmując nasz beznadziejny marsz, zauważyliśmy kilka krzaków, co wskazywało na bliskość oazy, lecz nie wierzyliśmy własnym oczom. Nagle ujrzeliśmy wielbłądy, a następnie ludzi, którzy, skoro nas ujrzeli, pospieszyli w naszym kierunku i napoili nas świeżą wodą. Wraz z ich karawaną przybyliśmy do Hadz Hartroun, skąd udaliśmy się samochodem do Kairu, 34 ha-am.

15 głów spadło w Niemczech pod toporem kata

Berlin, 4. I. W ciągu ostatnich trzech miesięcy ub. r. w sądach niemieckich skazano 18 osób na karę śmierci z których 15 oddało głowę pod topór katowski.

Pozatem w grudniu w procesie komunistycznym w Neukölln prokurator zażądał kary śmierci na 7 oskarżonych.

BEZROBOTNY WILEŃSKI ZAROBIŁ 20 ZŁOTYCH

Przed dwoma laty w m. lipcu w lesie Burbiskim na Wileńszczyźnie znaleziono zwłoki młodej kobiety ze śladami gwałtownej śmierci.

Zmarła leżała pod drzewem z pętlą na szyi podczas gdy koniec sznura był umocowany do gałęzi. W pobliżu miejsca gdzie leżały zwłoki znaleziono walizkę z rzeczami w której znajdowały się listy pisane ręką zmarłej. Pisała ona że popełnia samobójstwo spowodu gruźlicy płuc.

Z listów tych dowiedziano się, że desperatka jest mieszkanką Widz nazywa się Mira Koczergińska i liczy lat 20. Wyjechała ona z domu w celu zasięgnięcia porady u lekarza i usłyszawszy straszną prawdę odebrała sobie życie. Zdawałoby się, że cała sprawa wobec całkowitego wyjaśnienia okoliczności śmierci Koczergińskiej pójdzie w zapomnienie.

Tymczasem policja badając teren gdzie popełniono samobójstwo zwróciła uwagę na drzewo, na którem Koczergińska zawisła i doszła do wniosku że desperatka nie mogła bez pomocy osób trzecich zawisnąć na tak wysokiej gałęzi.

Gdy do tego jeszcze doszły zeznania przygodnych świadków którzy w krytycznym dniu widzieli w okolicy młodą kobietę w towarzystwie mężczyzny śledztwo siłą rzeczy musiało się skierować na inne tory.

W międzyczasie aresztowano w Wilnie bezrobotnego Andrzeja Norejkę, który w krzyżowym ogniu pytań przyznał się do zbrodni.

Jak wynika ze słów Norejki w drugiej połowie lipca 1933 roku spotkał on młodą kobietę z walizką w ręku która prosiła go o odniesienie tej walizki do m. Burbiszek.

W drodze został on zaproszony przez nieznajomą do piwiarni gdzie w trakcie rozmowy jaka przy tej okazji wywiązała się, opowiedział nieznajomej o swojej ciężkiej sytuacji materjalnej. Nieznajoma zaproponowała mu wówczas 20 zł za wykonanie pewnej przysługi charakter który w żadnym wypadku nie narazi jej wykonawcy na jakiekolwiek nieprzyjemności.

Gdy Norejko się zgodził nieznajoma wyznała mu iż jest nieuleczalnie chora i że postanowiła popełnić samobójstwo.

Sama nie może jednak zdecydować się na wykonanie tego zamiaru więc chciałaby znaleźć kogoś ktoby był jej w tem pomocny.

Mężczyźni do których się zwracała (byli to poznani na ulicy jacyś oberwańcy) dowiedziawszy się o co chodzi spoglądali na nią jak na wariatkę i czemprędzej uciekali, a jakiś bezrobotny chciał nawet oddać ją w ręce policji.

Norejko twierdzi że również odrzucił uczynioną mu propozycję lecz poczęstowany ponownie wódką ostatecznie zgodził się i wraz z nieznajomą udał się do Burbiszek.

W lesie nieznajoma wyszukała odpowiednie drzewo, na które poleciła narzucić sznur, sporządzony ze strzępów sukni. W momencie gdy desperatka włożyła głowę w pętlę Norejko pociągnął za zwisający koniec sznura i podniósł ciało w górę, gdy gałąź się ułamała zaczął uciekać z lasu.

Po powrocie do domu, Norejko ukrył się w piwnicy, w której przebył dłuższy czas i dopiero po dojściu do względnej równowagi wyszedł z ukrycia i udał się do swego mieszkania.

Norejkę osadzono w więzieniu.

Kongres amerykański

Londyn, 3. I. Rozpoczęła się w Waszyngtonie końcowa sesja 74 Kongresu amerykańskiego. Obrady kongresu oczekiwane są z największem napięciem, albowiem decyzja St. Zjedn. co do stanowiska jakie zająć ma Ameryka na przyszłość wobec konfliktu włosko-abisyńskiego, przesądza w znacznym stopniu bieg wypadków oraz wpłynie na stanowisko Ligi wobec dalszych sankcyj.

Prez. Roosevelt wygłosi orędzie do kongresu, w którem zaproponuje nową ustawę o neutralności.

Największa flota powietrzna w świecie

Waszyngton, 3. I. — Odbyła się tu konferencja szefa sztabu generalnego Czaig'a z przewodniczącym komisji wojskowej w izbie reprezentantów Moswanem. Z ujawnionych szczegółów konferencji wynika że sztab generalny St. Zjednoczonych zamierza stworzyć największą flotę powietrzną na świecie. Departament wojny przewiduje budowę 800 samolotów rocznie w okresie trzyletnim.

Żydzi sprawcami potwornych mordów w Krotoszynie i Pleszewie

ŻYDOWSKI BANDYTA I JEGO KOCHANKA HERSZTAMI SZAJKI — JAK SIĘ PRZYGOTOWALI MORDERCY DO ZBRODNI — ARESZTOWANIE WSPÓLNIKÓW-ŻYDÓW — ŁUPEM MORDERCÓW PADŁO KILKANAŚCIE TYSIĘCY ZŁOTYCH — GŁÓWNY HERSZT OPUŚCIŁ NIEDAWNO WIĘZIENIE, W KTÓREM PRZEBYWAŁ 15 LAT ZA MORDERSTWO

Poznań. Na tydzień przed świętami Bożego Narodzenia mieszkańcy Krotoszyna i Pleszewa poruszeni zostali potwornemi zbrodniami. Dnia 19 grudnia zamordowani zostali skrytobójczo małżonkowie śp. Elżbieta i Bolesław Gapichowie zaś 22 grudnia zginęła z rąk morderców śp. Dora Malinowska handlarka mieszkająca od kilkunastu lat w Pleszewie. Obie zbrodnie miały tło rabunkowe, a jak śledztwo wykazało **mordercy zrabowali ogółem kilkanaście tysięcy złotych w gotówce i papierach wartościowych.**

Morderstwa te — rzecz zrozumiała — postawiły cały aparat policyjny na nogi. Z jednej strony kierował dochodzeniem komendant por. P. P. komisarz Sałaciński z Krotoszyna, z drugiej zaś asp. Łuczaj z Jarocina. Wyniki tych dochodzeń były rewelacyjne. **Oto okazało się, że zbrodnie w Krotoszynie i Pleszewie są dziełem jednej szajki bandyckiej, na której czele stał niebezpieczny przestępca — żyd oraz jego kochanka — żydówka.**

Rzecz zrozumiała, że w chwili obecnej podać nie możemy najistotniejszych szczegółów potwornych zbrodni, choćby już dlatego, by nie ujawniać szczegółów śledztwa. Niemniej jednak podamy nieznane narazie szczegóły poprzedzające morderstwa.

W pierwszych dniach grudnia znalazła się w Poznaniu trójka handlarzy. Najstarszy z nich żyd miał około 50 lat. Mały krępy z brzuszkiem robił napozór dodatnie wrażenie. Trudno było przypuszczać, **że ów starszy pan przesiedział 15 lat w więzieniu we Wronkach za mord rabunkowy. Opuścił to więzienie zaledwie przed 2 miesiącami.** Był rzekomo handlarzem bydła. Towarzyszyła mu stale żydówka — kochanka oraz młody około 20-letni młodzieniec.

Po kilkudniowym pobycie w Poznaniu cała trójka ta — jak się zresztą domyślamy mordercy — wyjechała do Jarocina, zamieszkując u żyda T., skąd następnie wyjechali do Pleszewa i wynajęli pokoje u żyda Szlamowicza. **W tym samym domu na parterze mieszkała śp. Dora Malinowska. Było to 6-go grudnia.**

Jeszcze tego samego dnia wyjechali żyd i jego towarzysz do Krotoszyna. Tam spotkali się z znanym złodziejem Karolczakiem, który również niedawno opuścił więzienie we Wronkach. Byli towarzysze więzienni udali się do hotelu Nohelskiego gdzie wyprawili suta libację w towarzystwie niej. Morgielówny i Rybczyńskiej. **Wówczas to rzekomi handlarze pokazali Morgielównie dwa rewolwery, które — jak się później okazało — były narzędziem zbrodni.**

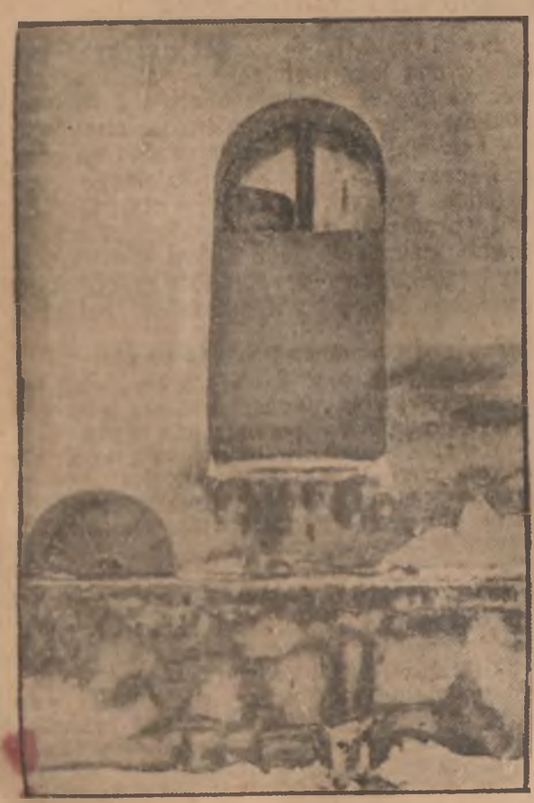

Na rycinie widzimy okienko przez które zbrodniarz wtargnął do mieszkania śp. Dory Malinowskiej.

Po libacji całe towarzystwo przespało się w mieszkaniu Jadwigi Smulczyńskiej. Opuszczając mieszkanie Smulczyńskiej młodszy „handlarz" zapomniał magazynek do broni, po który zgłosił się następnie Karolczak.

ŻYDÓWKA WSPÓLNICZKĄ MORDERCÓW

Dnia 9 grudnia „handlarze" wyjechali do Pleszewa i zamieszkali znów u Szlamowicza, gdzie zresztą przebywała kochanka żyda, która również **nie próżnowała i postarała się o znajomość z śp. Malinowską.**

Już jednak 11 grudnia wyjechała cała **trójka do Krotoszyna i zamieszkała w mieszkaniu niej S.** W czasie tygodniowego pobytu w Krotoszynie, „handlarze" weszli w kontakt z pośrednikiem niej, Fr. M. który, uważając ich za poważnych i bogatych kupców zaproponował im kupno posesji oraz wiatraku śp. Gapichów.

Ta droga dotarli „handlarze" do młyna Gapicha.

Po zorientowaniu się w sytuacji i mając widocznie wywiad, że Gapichowie są ludźmi zamożnymi, wszczęli pertraktacje z Gapichem celem rzekomego nabycia całej posesji. Od tej chwili odwiedzali Gapichów kilkakrotnie, **aż wreszcie dojrzał plan dokonania zbrodni.**

DZIEŃ ZBRODNI

Nadszedł dzień 19 grudnia — dzień zbrodni. Mordercy, chcąc wyrobić sobie „alibi" oświadczyli gospodarzowi mieszkania, że wyjeżdżają z Krotoszyna. Istotnie jeszcze przedpołudniem opuścili mieszkanie i udali się na dworzec. Nie odjechali jednak. Przez kilka godzin ukrywali się na skraju miasta i krótko po godz. 16-tej przybyli do młyna Gapicha, celem ostatecznego sfinalizowania wszczętych już poprzednio pertraktacyj. W 10 minut później przybył do mieszkania sąsiad p. Jandziński lecz żona Gapicha nie wpuściła go do mieszkania oświadczając wręcz, **że „przyszli kupcy co chcą kupić młyn i chałupę".**

Jandziński wrócił do domu. W mieszkaniu tymczasem mordercy pertraktowali z Gapichami. Chcąc upozorować, że istotnie mają zamiar kupić młyn, rzekomi kupujący jeszcze raz obejrzeli dokładnie młyn. Wówczas to przechodząc obok młyna drugi sąsiad Antczak **zobaczył wychodzących razem z Gapichami morderców. Była wówczas godzina 16,30.**

SKRYTOBÓJCZE STRZAŁY BANDYTÓW

Był to ostatni człowiek, który widział Gapichów. Niestety przebiegu zbrodni nie ustalono dokładnie. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że zbrodnia dokonana została dopiero wieczorem przed godziną 22-gą. Zbrodniarze zastrzelili śp. Gapicha w sieni, zaś żonę jego w sypialni. **Śp. Gapich zmarł natychmiast, żona zaś jego w chwili, gdy przybyła zaalarmowana policja.**

Po zastrzeleniu Gapicha mordercy zawlekli swą ofiarę do pokoju, zaś ciężko ranną Gapichową przemocą „wdusili" pod łóżko, a następnie dopiero przystąpili do splondrowania mieszkania. **Po dokonanym mordzie udali się czemprędzej na dworzec i odjechali najbliższym pociągiem do Poznania, skąd w nocy jeszcze wyjechali do pewnego miasta.**

DRUGA OFIARA MORDERCÓW

Nadszedł dzień 22 grudnia. W nocy około godz. 4-tej zbrodniarz przybył do Pleszewa. Plan zbrodni był już zawczasu przygotowany przez żydówkę-kochankę mordercy śp. Gapichów. Przez furtkę ogrodową podszedł do okna kuchennego zbrodniarz. Cicho wybił szybę i tym sposobem wtargnął do mieszkania. Morderca wszedł cicho do sypialni. Szmer obudził Malinowską, lecz nim zdołała wezwać pomocy spadły na nią śmiertelne ciosy mordercy. Ogłuszona uderzeniami w głowę osunęła się na łóżko. **Morderca rzucił się na swą ofiarę, przydusił ją pierzyną. W kilka minut później już nie żyła.**

W potrzasku

Nie obawiając się żadnej przeszkody, morderca przeszukał całe mieszkanie. **Znalazł książeczkę P. K. O. na 5 tyś. złotych oraz przypuszczalnie 3 tys. złotych gotówki.** Po zdobyciu tych pieniędzy uciekł tą samą drogą, jaką przybył. Przechodząc przez bramę napotkał zbrodniarz stróżkę Doczekalską. **Ta jednak nie mogła rozpoznać zbrodniarza gdyż zaświecił jej lampką wprost w oczy.**

Wszystko to stwierdziła policja na podstawie drobiazgowych dochodzeń. Wydano szereg zarządzeń, **które ostatecznie doprowadziły do aresztowania wspólniczki zbrodniarzy — żydówki H. W. Aresztowano ją w Radomiu.**

Jeszcze jeden wspólnik - żyd

Równocześnie aresztowano na podstawie bardzo poważnych poszlak pewnego żyda pleszewskiego S. **który według wszelkiego prawdopodobieństwa przygotował zbrodniarzom plan zbrodni.**

Jeśli natomiast chodzi o samych morderców, to ujęcie ich jest kwestją najbliższych dni. **Ukrywają się oni coprawda jeszcze do tej chwili, lecz ścisła współpraca policji polskiej doprowadzi jednak do ujęcia potwornych zbrodniarzy.**

Same zaś zbrodnie, a raczej fakt, że sprawcami jej byli żydzi, wywołały tak w Krotoszynie jak i w Pleszewie zrozumiałe wrażenie.

List gończy

Poszukuje się Szaję Majera Markowicza (przezwisko Maniek) urodzonego 18 maja 1895 r. w Bolesławku powiat wieluński, zamieszkały ostatnio w Częstochowie, ul. Warszawska, wyznania mojżeszowego. Rysopis poszukiwanego: 160 cm. wysoki, gruby, z lekkim brzuszkim, włosy blond, twarz pełna, bez zarostu, oczy niebieskie, łysy. Na jednem z przedramieni, oraz podobno także na piersiach tatuowany. Wymieniony dopuścił się zbrodni z art. 255 § 1, zabijając w celach rabunkowych małżonków Gapików.

Przed dokonaniem zbrodni przebywał we więzieniu we Wronkach, gdzie odsiadywał karę 15 lat więzienia. Po dokonaniu zbrodni widziany był w Poznaniu, skąd wyjechał do Radomia i dalej do Warszawy. Widziany był w towarzystwie żydówki nazwiskiem Hancia Weintraub. Drugi sprawca zbrodni nieznanego nazwiska jeszcze jest dwudziestokilkuletnim mężczyzną, blondynem do góry zaczesanym. Charakterystycznym u niego jest ciągły uśmiech.

Sukces policji krotoszyńskiej

Podając dalsze szczegóły zbrodni podkreślić musimy szczególnie sukces policji, a przedewszystkiem p. kom. Sałacińskiego z Krotoszyna, który od pierwszej chwili zdołał skierować śledztwo na właściwe tory. Bezpośrednio po ujawnieniu zbrodni w Krotoszynie pierwszą czynnością policji było ustalenie choćby rysopisów morderców. Pierwsze ślady prowadziły do restauracji Wicherkiewicza. W restauracji tej przebywali mordercy kilkakrotnie w towarzystwie pośrednika Franciszka Marcinkowskiego. Niewątpliwie w ustaleniu rysopisu zbrodniarzy pomogły policji zeznania bufetowej tej restauracji Zofji Hylakówny.

Krąg podejrzeń zacieśnia się

Od tej chwili dochodzenia toczyły się w tempie amerykańskiem **Krąg podejrzeń zacieśniał się coraz bardziej wokoło tajemniczych osobników-handlarzy.** Policja wpadła na trop Feliksa Karolczaka, Walentego Cegły, Morgielówny Rybczyńskiej i Smulczyńskiej. Mimo natychmiastowego przesłuchania tych wszystkich nie zdołano jednak zdobyć konkretnych dowodów winy zbrodniarzy. **Całe śledztwo oparte było jeszcze na przypuszczeniach.**

Puder i kalosz

Pierwszymi rzeczowymi dowodami były znaleziony na miejscu zbrodni kalosz oraz zwykła chusteczka do nosa. Ta ostatnia właśnie dostarczyła policji mocnego materiału dowodowego. Na chusteczce znaleziono ślady pudru. Taki sam puder znaleziono w puderniczce Morgielówny. Przesłuchana ponownie Morgielówna, przyznała się, że młodszy morderca, chcąc przepudrować sobie twarz, otworzył jej puderniczkę, wysypując na chusteczkę swą puder. Pozostałe ślady na chusteczce zdemaskowały ostatecznie morderców. Również stwierdzono, że kalosz należał do Szaji Markowicza.

Rozpoczął się pościg za mordercami, który był o tyle utrudniony, że mordercy przerzucali się błyskawicznie z jednej do drugiej miejscowości. Mieli oni niewątpliwie pomocników w poszczególnych miastach, którzy ułatwiali im ukrywanie się.

W pościgu za mordercami

Pościg zakończył się jedynie aresztowaniem Chaczy Wajntraubówny w Radomiu. Aresztowano ją w momencie, gdy zamierzała opuścić Radom. W toku dalszych dochodzeń aresztowano Szlamowicza w Pleszewie, który jak to wskazują poszlaki **był w zmowie z mordercami i za jego właśnie pośrednictwem Wajntraubówna poznała śp. Malinowską.**

Mordercy narazie zdołali się ukryć. Jesteśmy jednak przekonani, że nie ujdą oni sprawiedliwości i w niedługim czasie wpadną w ręce policji.

Ujawnienie sprawców mordu wywołało szczególnie w Krotoszynie wielkie wrażenie, **które zostało spotęgowane faktem, że mordercami byli żydzi. (b)**

MORDERCY Z KROTOSZYNA UJĘCI

Naskutek rozesłanych listów gończych przez prokuratora S. O. w Ostrowie za zabójcami śp. małżonków Gapichów w Krotoszynie policja wadowicka — jak nam telefonuje nasz katowicki korespondent — wpadła dziś na ich trop. Jak się okazuje obaj mordercy żyd Markowicz i ów nieznany blondyn ukrywali się w pewnej zakonspirowanej melinie, usiłując w odpowiedniej chwili przedrzeć się na teren Małopolski.

W chwili gdy policja wkroczyła do mieszkania bandytów otworzyli gęsty ogień, pragnąc salwować się ucieczką. Policja odpowiedziała również strzałami. Po krótkiej utarczce herszt bandy, Markowicz padł od kuli policjantów ciężko ranny; towarzysz jego, Białkowski z Poznania, również ranny poddał się i został przewieziony do więzienia

Polityka Grecji

i jej rola wśród państw Europy

Gen. Kondylis

Ateny, w styczniu

Jedenaście lat trwała w Grecji republika. Od 1924 r. przebywał na wygnaniu w Anglji dziedzic greckiego tronu Jerzy II z duńskiej dynastji Achleswig - Holstein - Sonderburg - Glücksburgów.

Ustrój republikański nie ugruntował się jednak mocno w Grecji, a wreszcie w listopadzie 1935 stał się kozłem ofiarnym wewnętrznych walk i stale powracających rewolucyj. Przechyliła szalę marcowa rewolucja starego wodza republikanów, Venizelosa. Po jej stłumieniu wpływy monarchistów wzięły ostatecznie górę, a ambicje osobiste kandydata na dyktatora b. premjera i trzytygodniowego regenta Kondylisa przyśpieszyły tok wydarzeń.

Dnia 25 listopada br. odbył król Jerzy II uroczysty wjazd do Aten. Przywiózł ze sobą, prócz niezupełnie podobno dotychczas rozpakowanych waliz, sporą dozę dobrej woli i cierpliwości, w angielskiem otoczeniu udoskonalonej oraz chęci budowania swej i swego królestwa przyszłości od nowa, bez starych uprzedzeń i obciążeń.

To też wbrew oczekiwaniom jednych nie oparł się na prostującym dlań ścieżki Kondylisie, wołającym o rządy silnej ręki, bez pardonu dla przeciwników korony, nie uciekł się w myśl życzeń drugich do pomocy b. premjera Tsaldarisa, zwolennika demokracji „ukoronowanej". Poszedł drogą własną, zgóry zapewne i nie bez światłych rad możnego dworu, z którym najżywszy miał kontakt — przygotowaną.

W polityce zagranicznej Grecji wstrząsów nie było. Pakt bałkański, łączący Grecję od 1934 r. z Turcją, Jugosławją i Rumunją, a będący asekuracją od strony bułgarskiej, oraz dobre stosunki z wielkiemi mocarstwami i Ligą Narodów — pozostają podstawą greckiej racji stanu. Etapy powrotu króla: Londyn, Paryż, Rzym wyraźnie oś jej i bieguny rysują. Dla obu tych biegunów właśnie w sytuacji obecnej na tle konfliktu afrykańskiego orjentacja Grecji posiada zasadnicze znaczenie ze względu na geograficzne i strategiczne położenie jej portów w basenie śródziemnomorskim.

Z Polską łączy Grecję więź dawnych stosunków kulturalnych i pomyślny rozwój obecnych stosunków gospodarczych. Wskazał na to Prezydent Rzplitej, przyjmując niedawno listy uwierzytelniające nowego posła Hellady w Warszawie p. Kimona Kollasa.

Wreszcie, jak wszędzie, gdzie lała się krew w walkach o wolność, nie zabrakło i krwi polskiej w walce o niepodległość Grecji. W ostatnim czasie przybyły do Polski urny z ziemią z pobojowisk w Missolonghi, Peta i Rethymno, gdzie walczyli ochotnicy polscy ramię w ramię z Hellenami. Złożone zostaną i one u stóp kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Polska w przekroju

Polski Czerwony Krzyż — szwedzkiemu

Zarząd główny polskiego Czerwonego krzyża wysłał w piątek do szwedzkiego Czerwonego krzyża depeszę z wyrazami współczucia spowodu straty, jaką poniósł szwedzki Czerwony krzyż w Abisynji.

50-lecie pierwszej kolei na Kaszubach

W bieżącym tygodniu minęło 50 lat od budowy pierwszej linji kolejowej na Kaszubach pomiędzy Kościerzyną a Pszczółkami. Kolej do użytku publicznego po raz pierwszy oddana została w r. 1885.

List biskupów grecko-katolickich Małopolski Wschodniej

W związku z konferencją trzech grecko-katolickich biskupów Małopolski Wschodniej: ks. metropolity Szeptyckiego, biskupa Chomyszyna i biskupa Kocyłowskiego, która odbyła się we Lwowie dnia 23 ub. m., pojawił się dziś wspólny list pasterski, podpisany przez wspomnianych biskupów i ich sufraganów. Wstęp listu brzmi:

„Na wspólnej konferencji dnia 23 grudnia 1935 radziliśmy o bardzo ważnej sprawie naszego życia religijnego, która zwie się akcją katolicką, postanowiliśmy ją zorganizować, wprowadzić w życie i nadaliśmy jej statuty".

W dalszym ciągu list stwierdza podniesienie poziomu życia religijnego w okresie kilkudziesięciu ostatnich lat wśród narodu ukraińskiego. Mimo to, z bólem serca stwierdza list pasterski istnienie wśród narodu ukraińskiego ludzi złych i grzesznych, którzy bądź indywidualnie, bądź pod firmą organizacyj występują czynnie, pismem lub słowem przeciw zasadom wiary chrystusowej. Z żalem należy podkreślić brak odpowiednich apostołów chrystusowych wśród społeczeństwa ukraińskiego, którzyby energicznie występowali przeciw bezbożnikom z pod znaku komunistów i komsomolców.

W końcu listu biskupi zapowiadają, że w sprawie akcji katolickiej jeszcze raz zwrócą się do swych wiernych, gdy przygotowane statuty zostaną zatwierdzone przez władze.

Komisarjat rządu nic nie wie o podwyżce pieczywa

Ponieważ w prasie pojawiły się notatki o rzekomem złożeniu władzom administracyjnym przez organizacje cechowe piekarzy memorjału w [illegible] sprawie podwyżki cen pieczywa, komisarjat rządu komunikuje, że podobnego memorjału nie otrzymał i że ustalony przed świętami Bożego Narodzenia cennik do dnia 15 stycznia rb. pozostaje bez zmian.

Wykrycie afery sacharynowej

Straż graniczna w Kaliszu wpadła na trop wielkiej afery sacharynowej. Przewódcą jej był mieszkaniec Kalisza 29-letni Hersz Zimnowoda. Osobnik ten prowadził hurtowny handel sacharyny, pochodzącej z przemytu. Działalność jego koncentrowała się na linji Pleszew, Chocz, Konin, a następnie przez odbiorców rozciągała się na szereg miast i powiatów. Sacharynę rozwozili rowerami dwaj jego pomocnicy Ficner i Streich. Głównym odbiorcą sacharyny był zamieszkały w Zagórowie Majer Knebel. Poza głównymi winowajcami, aresztowano cały szereg członków tej szajki. Podczas rewizji u niektórych znaleziono dużą ilość przemycanych kamieni do zapalniczek. Według obliczeń placówki straży granicznej w Kaliszu, Zimnowoda dostarczył odbiorcom 500 klg. sacharyny wyrządzając skarbowi państwa szkodę, wynoszącą około 200,000 złotych.

Wyrok w sprawie napadu na listonosza

W sądzie okręgowym w Krakowie zapadł wyrok w sprawie o napad na listonosza pieniężnego w Krakowie 8 maja ub. r., w czasie którego listonosz Bezwiński został ranny.

Obaj oskarżeni Dawid Eichenwald i Israel Siegfried skazani zostali na karę po 8 lat więzienia każdy z zaliczeniem aresztu śledczego, pozbawienia praw obywatelskich na lat 8. Zasądzono również powództwo cywilne w wysokości 1.000 złotych.

W lutym wielka konferencja gospodarcza w Warszawie

Warszawa, 4. I. — Komitet ekonomiczny ministrów, który obradował w dniu 3 bm. pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego, przedyskutował sprawy związane z końcowym okresem akcji dekretowej. M. in. p. minister spraw wewnętrznych zakomunikował, że polecił władzom nadzorczym zbadanie sposobu wprowadzenia w życie przepisów o zniesieniu opłat wjazdowych i targowych w miastach. Komitet ekonomiczny omówił pozatem sposób postępowania przy skierowywaniu w myśl postanowień odnośnych ustaw projektów ustawodawczych do opinji instytucji samorządu gospodarczego.

Następnie upoważniono przewodniczącego komitetu ekonomicznego do zwołania w lutym b. r. przedstawicieli samorządu gospodarczego i wybitnych znawców zagadnień ekonomicznych na naradę w aktualnych sprawach gospodarczych.

Polska linja okrętowa do Ameryki Południowej

Warszawa, 4. I. — Linie żeglugowe Gdynia Ameryka S. A. uruchamia stałą żeglugę pasażersko-towarową z Gdyni do portów Ameryki południowej, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo, Buenos-Aires i Victoria.

Stałą komunikację na nowej linji pełnić będzie transatlantyk s. s. Puławski, przeniesiony z linji północno-amerykańskiej. Pierwszy rejs s-s Puławski odbędzie się dnia 28 lutego b. r. i od tej pory statek ten kursować będzie regularnie w odstępach dwumiesięcznych.

Wieści ze świata

Straszna śmierć zapalonej zwolenniczki ruletki

W Nicei — w jednym z apartamentów przy ulicy Felix Faure — żyła bogata rentjerka p. Arbel. Była ona *zapaloną zwolenniczką ruletki*. Widywano ją często w kasynie gry w Monte-Carlo. Pozatem lubiła się — mimo swych 50 lat — otaczać się młodzieżą męską.

M. in. cieszył się specjalnemi jej względami 25-letni Robert Egender.

Przed kilku miesiącami pani Arbel zniknęła bez śladu. Początkowo nie zwracano na to uwagi. Późniejsze jednak poszukiwania nie dały rezultatu. Badania, przeprowadzone w apartamencie zaginionej, natrafiły na ślady krwi na łóżku. Zmobilizowano cały aparat śledczy. Wkrótce otrzymała policja od jednej z sąsiadek niezwykle sensacyjne szczegóły. Mianowicie w apartamencie p. Arbel zjawił się w swoim czasie posłaniec pewnej firmy z olbrzymią walizą, którą pozostawił w przedpokoju. Godzinę później sąsiadka owa widziała Egendera, wychodzącego z mieszkania bogatej rentierki. Niósł on w ręku walizę, która musiała być bardzo ciężka, bowiem dopiero przy pomocy przechodniów zdołał ją załadować do taksówki.

Egendera natychmiast aresztowano. Władze podejrzewały, że w walizce znajdował się trup rentjerki. Doprowadzony przed sędziego śledczego, Egender przyznał, że znał rentjerkę, lecz nic nie wie o jej zaginięciu.

W czasie rewizji w mieszkaniu młodzieńca znaleziono wysoce kompromitujące dowody, na podstawie których Egender przyznał się, że wywiózł walizę, w której znajdowały się zwłoki p. Arbel, motorówką na morze i wrzucił ją do wody. (h)

Krzyż kombatantów francuskich dla polskiego kapłana

W I święto Bożego Narodzenia udekorował J. E. Ks. Biskup Lamy z Meaux krzyżem kombatantów francuskich, jednego z najdzielniejszych naszych duszpasterzy polskich zagranicą, *ks. Juljana Unszlichta*.

Ksiądz Julian Unszlicht jest jednym z najlepszych znawców duszpasterstwa polskiego we Francji. Ks. biskup Lamy wręczając to zaszczytne odznaczenie księdzu Unszlichtowi, przemówił do niego bardzo serdecznie, życząc mu dalszej owocnej pracy duszpasterskiej, narodowej i literackiej dla dobra Kościoła, Narodu Polskiego, Francji oraz dusz Jego pieczy powierzonych.

Dodać należy, że ksiądz Unszlicht po *przejściu z wyznania mojżeszowego na katolickie*, wstąpił do stanu duchownego. Święcenia kapłańskie otrzymał na emigracji. (h)

Panait Istrati — monarchistą

Spośród licznych wspomnień o zgasłym przedwcześnie wielkim pisarzu rumuńskim Panait Istrati zasługuje na uwagę drukowaną niedawno w jednym z zagranicznych tygodników literackich wzmianka o ustosunkowaniu się wielkiego pisarza do króla rumuńskiego Karola.

Jak wiadomo, król Karol po śmierci pisarza wyraził wdowie osobiście swe współczucie i wyznaczył jej z funduszów królewskich znaczną pensję. Gest ten wywołał w całym kraju i zagranicą zrozumiałą sensację, tembardziej, że Panait Istrati przez pewien okres swego dość burzliwego żywota hołdował doktrynom komunistycznym i uchodził za jednego z przywódców rumuńskiego ruchu komunistycznego. Na krotko przed smiercią w liście otwartym Istrati potępił doktrynę komunistyczną. Po liście tym pisarz wrócił do kraju i został przyjęty przez króla na zamku w Sinaia. Wyszedłszy po przeszło dwugodzinnej rozmowie z królem Istrati oświadczył swym przyjaciołom: „Gdyby wszyscy królowie byli tacy jak król Karol, stałbym się napewno monarchistą".

Niemcy uczą się latać — a my?

Berlin, 4. I. — Założony przed przeszło dwoma laty niemiecki związek ochrony przeciwlotniczej **posiada obecnie 7 miljonów członków** i jest pod względem liczebnym jedna z największych dziś organizacyj na obszarze Rzeszy jak wynika z oficjalnego sprawozdania związek utrzymuje obecnie 2200 szkół przeszkolenia przeciwlotniczego, w których czynnych jest 22.890 instruktorów. Kurs przeszkolenia przeciwlotniczego odbyło dotychczas cztery i pół miljonów członków.

Katastrofa podczas wodowania

Rio de Janeiro, 4. I. Wodnopłatowiec amerykański „Brasilian Clipper" podczas wodowania uderzył zbyt silnie o powierzchnię wody.

Wskutek silnego wstrząsu mechanik uległ złamaniu nogi a pasażerowie odnieśli powierzchowne obrażenia. Na pomoc pospieszyła łódź wodna, która przetransportowała wszystkich pasażerów szczęśliwie na ląd.

Zaginął wielki statek oceaniczny

Londyn, 4. I. Dnia 23 grudnia opuścił wielki statek oceaniczny „Paringa" Western Port na południowem wybrzeżu Wictorji w Australji — od tego czasu słuch za nim zaginął. Ponieważ w tym czasie nawiedził te strony olbrzymi cyklon, istnieje przypuszczenie, że okręt stał się ofiarą burzy morskiej.

Na pokładzie znajdowało się 5 europejczyków, 26 chińczyków. Pasażerów w tym czasie nie było. Wszystkie próby nawiązania kontaktu radjowego z zaginionym statkiem nie powiodły się. Również bez wyniku wróciły liczne statki strażnicze, które udały się na poszukiwania.

Mimo że mało jest nadziei odnalezienia statku władze w dalszym ciągu czynią poszukiwania zapomocą statków oraz samolotów.

Jeszcze jedna ofiara zamachu w Marsylji

Paryż, 4. I. W Marsylji zmarł onegdaj komisarz policji, który odniósł ciężkie rany w czasie zamachu na króla jugosłowiańskiego.

Komisarz ten przewieziony do szpitala poddany został natychmiast operacji, jednakże nie poprawiło to jego zdrowia. Chcąc go ratować, dokonano jeszcze kilku operacyj w tem amputacji ręki i nogi, jednak wszystko naprożno. Po kilkunastomiesięcznych mękach nieszczęśliwy urzędnik zmarł. (A. P.).

Czworaczki w Nowy Rok

Berlin, 4. I. W Górnej Frankonji żona stolarza Zimmerlena powiła w wieczór sylwestrowy czworaczki. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Frick przesłał niezwłocznie małżonkom Zimmerlein życzenia oraz znaczną sumę pieniędzy.

Życie Wielkopolski

Poznań

W OBRONIE SWEGO DWUKAMIENNEGO HERBU

Gębice. Byłe miasteczko Gębice posiada jako swój herb dwa wielkie okrągłe kamienie i to o wadze, według opinji prapradziadów 10 tonn. Utarł się już tradycyjnie taki zwyczaj, że kamienie te przesuwano zawsze przed to miejsce, na którem stał ratusz.

Obecnie po zlikwidowaniu miasta, a temsamem magistratu kamienie te leżące przed b. gmachem magistrackim, zostały niedawno kupione przez Adolfa Jagera i w noc sylwestrową stamtąd usunięte.

Ostatnio coś około stu mężczyzn gębickich przesunęło te dwa olbrzymy przez przestrzeń 350 m. na Rynek przed Pomnik Poległych. Tu ustawiono pompatycznie ten dwukamienny herb i tłum złożony z kilkuset osób odśpiewał uroczyście pieśń religijną.

Nazajutrz złożył interwencję w policji p. Jager, jednakże bez skutku, gdyż dochodzenie wstępne ustaliło, że kamienie te są istotnie herbem miasta i stanowią własność Zarządu Miejskiego. Nie pozostało zatem p. Jägrowi nic innego jak tylko wniesienie powództwa cywilnego na drogę sądową. (ss)

CZY LIKWIDACJA POWIATU ŚREMSKIEGO?

Społeczeństwo powiatu śremskiego zostało ostatnio do głębi poruszone sprawą likwidacji powiatu śremskiego wysuniętej przez Województwo Poznańskie na skutek odpowiedniego pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celach oszczędnościowych. Miarą tego poruszenia są ciągle odbywające się zebrania protestacyjne.

Ostatnio w hotelu Bazarze odbyło się takie zebranie obywateli miasta w liczbie przeszło 900 osób przy współudziale Towarzystwa Kupców Samodzielnych, Towarzystwa Przemysłowego, Związku Właścicieli Domów i Nieruchomości, Towarzystwa Młodych Przemysłowców, Towarzystwa Robotników Katolickich, Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i t. d. Zebranie uchwaliło złożyć p. wojewodzie Maruszewskiemu rezolucję w sprawie proponowanej likwidacji powiatu, oraz wyłoniło delegację w osobach pp.: Muślewskiego, Malinowskiego, Wachowiaka, Gawrońskiego, Remusa i burmistrza Dębickiego, której zadaniem jest osobista interwencja w tej sprawie u p. wojewody.

Nadto odbyły się zebrania Rady Miejskiej i Rady Powiatowej, które także uchwaliły rezolucje protestacyjne, skierowane do p. wojewody z prośbą o zaniechanie likwidacji. Prócz tego we wszystkich wsiach powiatu odbyły się i odbywają protestacyjne zebrania Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych. Widzimy więc, że akcja protestacyjna obejmuje nie tylko miasto, lecz rozszerza się i na powiat, że nietylko zainteresowane są nią sfery urzędnicze, przemysłowe i handlowe, lecz także i sfery rolnicze. Chodzi bowiem o całokształt rozwoju życia społeczeństwa pow. śremskiego.

Czy zamiar likwidacji jest właściwy, niechże posłużą dane statystyczne wyjęte z rezolucyj protestacyjnych. Powiat śremski liczy 57.613 mieszkańców, składa się z 6 gmin zbiorowych (106 gromad) oraz 5 miast. Jest najstarszym powiatem województwa poznańskiego. Liczy ponad 92 304 ha. Jest samowystarczalny, niema długich, posiada ponad 100 tys. gotówki, która stanowi rezerwę powiatu na utrzymanie dróg i budowę nowego mostu na Warcie. Pozatem posiada Wydział Pow. poważny majątek w postaci budynków administracyjnych, reprezentacyjnych i gospodarczych. Przez zniesienie powiatu śremskiego ucierpiałoby szczególnie miasto Śrem, którego położenie geograficzne już w zamierzchłej przeszłości decydowało o charakterze handlowym miasta. Obecnie liczy Śrem 9100 mieszkańców i posiada garnizon wojskowy. W ostatnich latach wykazywało miasto stałe tendencje rozwojowe. Uwidoczniło się to w rozbudowie miasta rozwoju urządzeń miejskich, oraz w stałym przyroście ludności.

Zarząd Miejski biorąc pod uwagę te tendencje rozwojowe miasta stworzył dwie nowe dzielnice podmiejskie, rozszerzył i urządził znacznym nakładem park miejski, urządził wielkim kosztem targownicę miejską, uporządkował stara kanalizację i znacznie rozwinął sieć kanalizacyjną, uruchomił w ostatnich miesiącach Miejski Zakład Elektryczny.

Miasto posiada obecnie Państw. Gimnazjum Koedukacyjne, dwie szkoły powszechne w nowoczesnych budynkach, szpital powiatowy, rozbudowany w ostatnich latach, miejski zakład elektryczny, gazownię miejską, wodociągi miejskie, miejski zakład czyszczenia miasta, rzeźnię miejską, rozbudowaną w ostatnich latach, w której według projektu ma być w 1936/37 r. dobudowana chłodnia. Pozatem istnieją w Śremie 3 instytucje bankowe, 201 przedsiębiorstw rzemieślniczych, 21 przemysłowych i 169 handlowych.

Swój dzisiejszy stan i rozwój gospodarczy zawdzięcza miasto centralnemu położeniu, jako siedziba powiatu. Przez centralną likwidację powiatu stanie się Śrem miasteczkiem położonem na krańcach innego powiatu, przestaje być ośrodkiem swego regionu. Pociągnie to za sobą upadek przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, co zmniejszy w konsekwencji siłę płatniczą obywatelstwa, a więc zmniejszy dochody Skarbu Państwa.

Te dane są dość charakterystyczne. Należy wątpić, czy przez zniesienie powiatu Państwo znacznie zaoszczędzi. Wnioski twierdzą raczej przeciwnie. — Z jednej strony stworzy się nowych emerytów, z drugiej, przyjmując nawet znaczniejszą ilość urzędników w powiat terytorjalnie rozszerzony, spowoduje się wzrost wydatków na koszta rozjazdowe. Z jednej strony zmaleje wartość gmachów urzędowych, z drugiej zaś wzrosną koszta rozbudowy gmachów w nowej siedzibie powiatu.

Likwidacja powiatu zmniejsza poważnie obroty handlowe; w rezultacie liczne placówki przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze ulegną likwidacji. Opróżni się znaczna ilość mieszkań, co pociągnie za sobą obniżenie wartości nieruchomości o znaczny procent. Także liczba bezrobotnych bezsprzecznie się zwiększy i w związku z tem zwiększa się ciężar miasta na wydatki opieki społecznej. Te wszystkie argumenty zmuszają do głębokiego przemyślenia zamierzonej likwidacji powiatu śremskiego.

SKRYTOBÓJCZY ZAMACH BYŁEGO NARZECZONEGO

Gostyń. Mieszkańcy wioski Smolice oburzeni zostali skrytobójczym zamachem jakiego dokonał nieznany narazie sprawca, na rodzinę rolnika Ignacego Szymczaka.

Późnym wieczorem zamachowiec przez okno od kuchni oddał 2 strzały do siedzących przy stole, na szczęście chybiając. O wypadku powiadomiono niezwłocznie policję, która w toku dochodzeń ustaliła, że podejrzanym jest niejaki Jan Cichowlas b. narzeczony córki [illegible] Franciszki Nowickiej. Nie jest wykluczone, że Cichowlas dokonał zamachu pod wpływem zemsty osobistej. Dochodzenie trwa.

W OBRONIE WŁASNEJ LEŚNICZY POSTRZELIŁ KŁUSOWNIKA

Krotoszyn. Przed kilku dniami w czasie obchodu lasów, należących do majętności Borzęciczki borowy Jan Szymkowiak z Dębiogóry usłyszał kilka strzałów z fuzji. Przechodząc przez las Szymkowiak natknął się na kłusownika, który na wezwanie borowego począł agresywnie nacierać, starając się rozbroić leśniczego. W obronie własnej Szymkowiak oddał 2 strzały z dubeltówki raniąc kłusownika w udo.

Przy pomocy wieśniaków odstawiono rannego na posterunek policji, gdzie stwierdzono, że jest to Marjan Baszyński z Koźmina. Kłusownika przewieziono do szpitala.

Jakie należy płacić odsetki?

Zasada wolności umawiania wysokości odsetek doznała ograniczenia licznemi aktami ustawodawczemi, ogłaszanemi w miarę zwiększania się kryzysu. Względy ogólno-gospodarcze i społeczne spowodowały władze ustawodawcze do ustawowego unormowania stawek procentowych i do określenia maksymalnej granicy, powyżej której odsetek nie wolno żądać. Szczególnie w ostatnich miesiącach ukazało się szereg dekretów z moca ustawy, które zmieniły dotychczasowe normy, stanowiące o wysokości odsetek, obniżając je znacznie i rozszerzając zasięg stosowania tych przepisów.

Odsetki umowne nieuprzywilejowane

Strony mogą w zasadzie swobodnie decydować przy transakcjach finansowych o wysokości odsetek i umawiać dowolnie stopę procentową.

Są to tak zwane odsetki umowne, których maksymalne granice określały początkowo wyłącznie przepisy o lichwie pieniężnej, później jednakże ograniczone szeregiem nowych przepisów specjalnych, czy to dla dłużników hipotecznych, czy też rolników, którzy są uprawnieni pod pewnemi warunkami płacić umówione odsetki w znacznie zniżonej wysokości.

Jeżeli te przypadki płacenia uprzywilejowanych odsetek nie zachodzą, zawierają jedyne ograniczenia w tym przedmiocie przepisy o lichwie pieniężnej.

Według Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 20. października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 90/32 poz. 759) w sprawie określenia w trybie § 1 Rozp. Prez. R. P. z dnia 29. czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej najwyższych dozwolonych korzyści majątkowych w pieniężnych stosunkach kredytowych nie wolno wymawiać sobie i pobierać w gotówce lub innych wartościach we formie procentu lub w jakiejkolwiek innej formie korzyści majątkowych, przewyższających 12% od sta w stosunku rocznym.

Strony mogą zatem umawiać odsetki do maksymalnej wysokości 12% w stosunku rocznym. Wyższych odsetek umawiać nie wolno i wierzyciel nie może żądać wyższych odsetek. Umowy o odsetki wyższe są nieważne, ale tylko co do nadwyżki przewyższającej 12%. W granicach 12% zachowują swą ważność i skuteczność.

Specjalne przepisy obowiązujące dla przedsiębiorstw, trudniących się czynnościami bankowemi. Według Rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 98/32 poz. 841) w sprawie określenia w trybie § 2 Rozp. Prez. R. P. z 29. 6. 1924 r. o lichwie pieniężnej najwyższych dozwolonych korzyści majątkowych przedsiębiorstw, trudniących się czynnościami bankowemi, na 9 i pół procent w stosunku rocznym. Ewentualne umowy o wyższe odsetki są w części przewyższającej 9 i pół procent nieważne i bezskuteczne.

Odsetki ustawowe względnie prawne

Jeżeli istnieje obowiązek płacenia odsetek, czy to na podstawie ustawy (np. odsetki zwłoki) czy też na mocy czynności prawnej, a wysokość odsetek nie została umówiona przez strony, należy płacić tzw. ustawowe odsetki względnie prawne odsetki. Obowiązek płacenia ustawowych odsetek wynika najczęściej z tytułów egzekucyjnych.

Wysokość ustawowych odsetek określało dotychczas Rozp. Prez. R. P. z dnia 27. sierpnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79/24 poz. 769) o wysokości odsetek prawnych ze zmianami, wprowadzanemi Rozporządzeniem Prez. R. P. z 30. grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118/24 poz. 1075), według którego wynosiły odsetki ustawowe 10% w stosunku rocznym.

Dekretem Prez. R. P. z 3. 12. 1935 r. o wysokości odsetek ustawowych (Dz. U. R. P. Nr. 88/35 poz. 545) obniżono ustawowe odsetki na 8% w stosunku rocznym, przyczem nadano temu obniżce moc wsteczną t. zn. obniżkę stosuje się również do odsetek przypadających za czas przed 3 grudnia 1935 r. Dotyczy to również odsetek, należnych na podstawie tytułów egzekucyjnych, zapadłych przed wejściem w życie wspomnianego dekretu.

Jeżeli dłużnik zapłacił ustawowe odsetki ponad 8%, a wierzyciel nie został jeszcze całkowicie spłacony, dłużnik ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na poczet tego niezapłaconego długu. Dłużnikowi nie przysługuje roszczenie o zwrot nadpłaconych odsetek.

Dekret stwarza ponadto domniemanie, że odsetki wynikające z tytułów egzekucyjnych są odsetkami ustawowemi a nie umownemi, a więc płatnemi w wysokości 8% w stosunku rocznym. Wątpliwości w tym przedmiocie rozstrzyga Sąd, który wydał tytuł, na wniosek strony.

Powyższym dekretem Prez. R. P. z 3. 12. 1935 r. nie zostały zmienione przepisy specjalne, normujące wysokość ustawowych odsetek jak np. odsetki zwłoki w wysokości 2 do 3% miesięcznie na podstawie art. 15 Rozp. Prez. R. P. z 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 35/28 poz. 323).

Odsetki hipoteczne

Prywatne wierzytelności hipoteczne powstałe przed 1 lipca 1932 r. podlegają oprocentowaniu na podstawie dekretu Prez. R. P. z 3. 12 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88/35 poz. 542) za czas od 1. kwietnia 1933 r. do 30. listopada 1935 r. w wysokości 6% w stosunku rocznym, a od 1. grudnia 1935 r. w wysokości 5% w stosunku rocznym.

Wyższe odsetki, a mianowicie do 8% w stosunku rocznym biegną wówczas, jeżeli strony umówiły się, że w razie niezapłacenia w terminie odsetek, biec będą odsetki wyższe. Wówczas to, w razie niezapłacenia odsetek, przypadających za czas od dnia 1. kwietnia 1933 r., biegną umówione odsetki wyższe, aniżeli 6% wzgl 5%, lecz nie wyższe niż 8% w stosunku rocznym. Za czas przed 1. kwietnia 1935 r. biegną normalne umówione odsetki.

Podkreśla się, że powyższe zasady dotyczyć będą z reguły tylko wierzytelności hipotecznych miejskich, a nie wiejskich, dla których obowiązują odsetki rolnicze.

Odsetki rolnicze

Wysokość odsetek przy długach rolniczych ustalają Rozp. Prez. R. P. z 24. 10. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94/34 poz. 841) o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych następnie dekret Prez. R. P. z 30. 9. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 71/35 poz. 449) oraz dekret Prez. R. P. z 3. 12. 1935 r. o wysokości odsetek ustawowych (Dz. U. R. P. Nr. 88/35 poz. 545).

Dla długów rolniczych posiadaczy gospodarstw wiejskich grupy A. i B. to znaczy posiadających do 500 ha obowiązują odsetki umowne z mocy ustawy za czas od 1. 11. 1934 r. w wysokości 3% w stosunku rocznym. Odsetki te są płatne zdołu w dniu 1. kwietnia i 1. października każdego roku, poczynając od dnia 1. kwietnia 1935 r. Za czas przed 1. listopada 1934 r. obowiązują umówione odsetki w pełnej wysokości, chyba, że Urząd Rozjemczy obniżył je na podstawie dawnych przepisów o ulgach rolniczych.

Posiadaczom gospodarstw wiejskich grupy C. a więc powyżej 500 ha nie przysługują z mocy samego prawa obniżone odsetki umowne w wysokości 3% w stosunku rocznym. Dla takich długów może postanowić obniżkę wyłącznie Wojewódzki Urząd Rozjemczy i to w granicach 4 i pół do 3 procent.

Dla wszystkich natomiast długów rolniczych z przed 1. lipca 1932 r., bez względu na to, do której grupy należą dane gospodarstwa rolne, obniżono t. zw. odsetki ustawowe wzgl. prawne do wysokości 6% w stosunku rocznym. Odsetki te obowiązują zarówno za czas przeszły, jak i na czas przyszły a więc również za czas przed 1. listopada 1934 r., od którego to czasu obowiązuje dopiero obniżka odsetek umownych.

Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki ustawowe ponad 6% w stosunku rocznym, a wierzyciel nie został spłacony zupełnie, dłużnik ma prawo zarachować nadpłacone odsetki na poczet tego długu niespłaconego. Roszczenie o zwrot nadpłaconych odsetek nie przysługuje dłużnikowi. *Dr.*

RADJO

Wtorek, 7 stycznia 1936.

Poznań. 6,50—7,20 Muzyka z płyt 7,30—7,50 Muzyka z płyt. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 Parę informacyj. 8,00—11,57 Przerwa. 13,00—13,25 Muzyka symfoniczna i soliści (płyty). 13,35—14,30 Marsze i walce (płyty). 15,20—15,30 Przegląd giełdowy. 18,30 „W kraju Fata Morgany", reportaż. 18,45 Program na dzień nast. 18,55 „Program czwartku literacko-artystycznego w pałacu Działyńskich" 19,05 Życie kult., art. i społeczne Poznania. 19,10 Koncert reklamowy. 19,35—19,40 Wiad. sport. Poznania. 22,45—23,00 „Swawolny kwadrans". Fotografiki z Poznania: „Na rodelkach" (wyk. „Wesoła trójka poznańska"). 23,45—23,30 Muzyka taneczna (płyty).

W innych godzinach transmisja z Warszawy.

Warszawa. 6,30 Pieśń — Kiedy ranne wstają zorze; 6,33 Pobudka do gimnastyki; 6,34 — 6,50 Gimnastyka; 7,20—7,30 Dziennik poranny; 11,57 Sygnał czasu; 12,00 Hejnał; 12,03 Dziennik południowy; 12,15—13,00 Orkiestra Adama Stromberga i Władysława Kaczyńskiego; 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13,30—13,35 Z rynku pracy; 15,15—15,20 Wiadom o eksporcie polskim; 15,30—16,00 Piosenki i melodje w wyk. Antoniego Iżykowskiego (baryt.) i Wiktora Sychowskiego (gitara); 16,00 Skrzynka PKO; 16,15—16,45 Koncert Ork. Reprezentacyjnej 36 pp. pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego; 16,45—17,00 Cała Polska śpiewa: aud. prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 17,00—17,15 Wielkie i drobne wynalazki: — Płynny węgiel (pog. teor. przyr.) odczyt; 17,15—18,30 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Ludwik Orlan - Choloniewski (śpiew); W przerwie o godz. 17,50—18,00 Encyklopedja mówiona (z Krakowa); 19,40 Wiadom. sportowe ogólne; 19,50 Pogadanka aktualna; 20,00—20,10 Monolog; 20,10—20,50 Wesele miechowskie; — audycja regjonalna Władysława Kurbiela w wyk. Sekcji Pozaszkolnej Oświaty w Tczycy pow. Miechów; (z Krakowa); 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Obrazki z Polski współczesnej; 21,05—22,05 Transm. z Konserwatorjum Warsz. Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki Wyk: Ork. Kamer. Stow. pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego. Aniela Szlemińska (sopran) i Janina Wysocka-Ochlewska (klawesyn); 22,05—22,30 Odgłosy Abisynji (reportaż z oryginalnemi płytami abisyńskiemi) (powtrzenie); 22,30—22,45 Jakie czynniki mogą wpływać na płeć potomstwa pogadanka dla lekarzy; 23,00—23,05 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Środa, 8 stycznia 1936.

POZNAŃ — 6,50—7,20 Muzyka z płyt; 7,30—7,50 Piosenki rewjowe (płyty); 7,50 Program na dzień bieżący; 7,55—8,00 Parę informacyj; 13,30—14,30 Muzyka z płyt; 15,30—16,00 Najpopularniejsze opery Verdiego (płyty); 17,20—18,00 Płyty dla znawców (z Wilna); 18,30 „Wujaszek Kazio omówi listy od dzieci"; 18,40 Życie kult., art. i społeczne Poznania; 18,45 Skrzynka turystyczna; 19,05 Koncert reklamowy; 19,35—19,40 Wiad. sport. Poznania; 23,05—23,30 Muzyka taneczna (płyty); W inych godzinach transmisje z Warszawy.

WARSZAWA: 6,30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zarze"; 6,33 Pobudka do gimnastyki; 6,34—6,50 Gimnastyka; 7,20—7,30 Dziennik poranny; 11,57—12,00 Sygnał czasu; 12,00 Hejnał; 12,03 Dziennik południowy; 12,15 „Współczesna gospodyni wobec zagadnień chwili": „Jak zrównoważymy nasz budżet domowy" pogadanka; 12,30—13,25 Koncert Ork. T. Seredyńskiego ze Lwowa; 13,25—13,30 Chwilka gospodarstwa domowego; 15,15—15,20 Wiad. o eksporcie polskim; 16,00 „Zagadki muzyczne", audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa); 16,20—16,45 Pieśni ludowe w wyk. Janiny Kay-Kuczyńskiej. Akomp. prof. Bronisław Rutkowski; 16,45—17,00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem Radja; 17,00—17,20 „Dyskutujmy": „Stosunek do kłamstwa w życiu i wychowaniu"; 18,00—18,10 „Świat się śmieje", przegląd humoru krajowego; 18,10—18,30 „Wesołe kolendy i kantyczki" (groteski) w wyk. Zbysława Wopniaka (tenor). Chóru męskiego pod dyr. B. Wallek-Walewskiego oraz Kapeli Ludowej (z Krakowa); 18,30—18,40 Skrzynka ogólna; 19,40—19,50 Wiad. sport ogólne; 19,50—20,00 Reportaż aktualny; 20,00—20,45 „Gwiazdy przez kalekę", audycja parodystyczna Władysława Majewskiego. Teksty i konferencjerka Wiktora Budzyńskiego. Przy fortep. Alfred Schutz (powtórzenie — ze Lwowa); 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej"; 21,00—21,35 „IX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1894) w oprac. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wyk. Zbigniew Drzewiecki (fort.) i Maurycy Janowski (śpiew). Akomp. prof. L. Urstein; 21,35—21,50 „Z za kulis reformy ortografji" szkic literacki"; 21,50—22,00 „Książka, która daje zyski" pogad. dla kupca; 22,00—23,00 Muzyka tan.; 23,00—23,05 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standarty: 1) żyto 715 g/l; 2) pszenica 756 g/l:

Żyto	12,50	12,75
usposobienie spokojne		
Pszenica	17,50	17,75
Usposobienie stałe.		
Jęczmień browarowy	14.25	15.25
Jęczmień 700—725 g/l.	13,75	14.25
Jęczmień 670—680 g/l. 30 t. 13,20	13,25	13,50
Usposobienie spokojne.		
Owies	13.75	14.25
Mąka żytnia wyciąg 0-30% wł. w.	19.25	19.50
Mąka żytnia gat. I 0-45% wł. w.	18,75	19.25
Mąka żytnia gat. I 0-55% wł. w.	18.—	18.75
Mąka żytnia gat. II 45-55% wł. w.	14.75	15.75
Usposobienie: stałe		
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	29,75	31.50
Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	29.—	29.50
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	28.—	28.50
Mąka pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	27,50	28.—
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	26.50	27,—
Mąka pszen. gat. IIA 20-55% wł. w.	26.—	26.50
Mąka pszen. gat. IIB 20-65% wł. w.	25.50	26,—
Mąka pszen. gat. IID 45-65% wł. w.	23.—	23.50
Mąka pszen. gat. IIF 55-65% wł. w.	21,—	21.50
Mąka pszen. gat. IIG 60-65% wł. w.	19,50	20,—
Usposobienie: stałe.		
Otręby żytnie przemiału standartow.	9.75	10.25
Otręby pszenne grube przemiału stand.	10,75	11,25
Otręby pszenne śred. przem. standart.	9,75	10.50
Otręby jęczmienne	9.75	11.—
Rzepak zimowy	41,—	42,—
Rzepik zimowy	40,—	41,—
Siemię lniane	36.—	38.—
Gorczyca	37,—	39.—
Wyka latowa	22.—	24.—
Peluszka	24.—	27,—
Groch Viktoria	24.—	29.—
Groch Folgera	22.—	24.—
Łubin niebieski	9,50	10.—
Łubin żółty	11.—	11.50
Mak niebieski	64.—	66.—
Seradela	22.—	25.—
Koniczyna czerwona surowa	100	110
Koniczyna czerwona 95—97% czyst	120.—	130.—
Koniczyna biała	75.—	110.—
Koniczyna szwedzka	170.—	195.—
Koniczyna żółta odłuszczona	65.—	75.—
Przelot	75.—	90.—
Makuch lniany w taflach	16.50	16.75
Makuch rzepakowy w taflach	13,75	14.00
Makuch słonecznikowy w tafl 42/43%	18,50	19,—
Śrut Soja	21.—	22.—
Słoma pszenna luzem	2.20	2.45
Słoma pszenna prasowana	2.70	2.95
Słoma żytnia luzem	2.40	2.65
Słoma żytnia prasowana	2.90	3.15
Słoma jęczmienna luzem	2.20	2.45

Poznań, dnia 4 stycznia 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa. 3. 1. 1936 r.

Dewizy: Belgja 89.25 89.43 89.07; Holandja 359.50 360.22 358.78; Kopenhaga 116.65 116.94 116.36; Londyn 26,13 26.20 26.06; Nowy York kabel 5.30 1/4 5.31.1/2 5.29; Oslo 131.20 131.53 130.87; Paryż 35.01 35.08 34.94; Praga 21.97 22.01 21.13; Sztokholm 134.75 135.08 134.42; Szwajcarja 172.25 172.59 171.91; Wiedeń 72.60 72.75 72.45; Berlin 213.45 213.98 212.92. Tendencja mocno.

Pożyczki: 4 proc. poż. inwentycyjna 111.30; 5 proc. pożyczka konwersyjna 64.75; 6 proc. pożyczka dolarowa 80.00; 4 proc. pożyczka premj. dolarowa 52.70 52.60; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 64.50 64.75 64.50, drobne 64,88. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 96.50; WTF Cukru 33.25; WTK Węgiel 11.75. Tendencja utrzymana.

Hellen Zenna Smith

KOBIETY ZBYTKU

Autoryzowane tłomaczenie H. Bukowskiej

56) — Hej, czerwonolica, przynieś chleb, a ja sama porobię grzanki — woła za nią Berry na całe gardło. — Jakże głowa, Nell? — zwraca się do mnie.

— O wiele lepiej. Zresztą była to raczej wymówka. Lenilam się poprostu. Ostatniemi czasy psujesz mnie, Berry. — Niedbale otwieram gazetę wieczorną. — Spodziewam się, że zostaniesz ze mną długo, długo, długo...

Nagle jeden z tytułów przykuwa moją uwagę.

— Ależ to okropne, okropne... — szepcę.

— Co się stało? — pyta Berry zaniepokojona. Czytam:

„Panna Emelina Anna Skinner, lat 35, zamieszkała przy Clarges Street w Mayfair, najmłodsza córka lorda Everarda Boulter Skinnera stanęła dziś popołudniu przed sądem policyjnym w Marlborough pod zarzutem przechowywania heroiny, kokainy i innych narkotyków. Sprawę odroczono i odrzucono prośbę oskarżonej wypuszczenia jej na wolność za kaucją. Nazwisko Sir Everarda Boulter Skinnera jeszcze jest w pamięci wszystkich jako tego, który podczas Wielkiej wojny...

ROZDZIAŁ XIV.

Ciągle powtarzam sobie, że niepotrzebnie martwię się losem Skinny. Niech się sama wykręca. Przecież weszła w to błoto z otwartemi oczyma. Nic to jednak nie pomaga. Wiem, że właściwie pozbawiona finansowego poparcia Bice, Skinny nie posiada ani szelaga i jeżeli Bice ją opuściła, Skinny jest zgubiona. Muszę widzieć, co się dzieje, bo inaczej nie będę mogła ani oka zmrużyć tej nocy.

Odrzucono prośbę o zwolnienie jej za kaucją...

Wyobrażam sobie Skinny zrozpaczoną, opuszczoną przez przyjaciół, samotną w swej celi więziennej, umęczoną, chorą i łaknącą narkotyku który dla niej stał się nieodzowną potrzebą. Obraz ten utkwił mi w mózgu i nie opuszcza mnie, ani na chwilę, podczas gdy szukam Bice. W mieszkaniu jej informują mnie, że „pani wyjechała i nie wróci aż za kilka tygodni". Odwiedziłam wszystkie podziemne spelunki w mieście, sprawdziłam wszystkie listy conocnych bywalców i gości w tych lokalach. Zapuściłam się nawet aż do Biddy, gdzie jednak odprawiono mnie równie uprzejmie jak stanowczo.

— Niech się pani u mnie nie pokazuje — radziła Biddy. — Nie chce pani mieć u siebie. Pani przynosi mi nieszczęście. Nie, niema tu Bice. Nikt z tego towarzystwa nie bywał u mnie, od czasu awantury z tą dziewczyną. Pani przyniosła mi pecha....

Telefonowałam do Battsa, tylko po to, aby się dowiedzieć, że wyjechał zagranicę na czas nieograniczony, i że „żadna panna Manners u niego nie mieszka i nigdy nie mieszkała". Jest to w każdym razie dziwna wiadomość, której znaczenia nie zdołałam jeszcze odgadnąć. Zdaje się, że ptaszki, spłoszone, wyfrunęły, ale dokąd?

Ostatnią moją nadzieją jest Rita, której nie widziałam od owej nocy, kiedy to tchórzliwie pozostawiła mnie samą z Berry.

Stara gospodyni Rity jest podejrzliwa i niezbyt skłonna do pogawędki. Panny Rity niema w domu.

— Czy spodziewa się pani, że wróci niedługo? — Odpowiedź jest uprzejma i bardzo krótka.

— Nie, proszę pani.

— Czy nie wie pani, gdzie mogłabym się z nią zobaczyć? Sprawa jest bardzo ważna, inaczej nie dopytywałabym się tak natarczywie. — Podejrzliwe oczy gospodyni mierzą mnie od stóp do głów.

— Wiem, że sprawa jest ważna, ale mnie pani nie weźmie na kawał. Ja nie jestem wczoraiszą. Byłam u pana panny Rity i wolałabym umrzeć, niż wpuścić panią. Pani jest dziennikarką, albo detektywem, prawda?..... Bo nie jest pani znajomą panny Rity. Nigdy pani tu nie bywała... Co innego panna Skinner, która była u nas niemal codziennym gościem... Wiem, że sprawy stoją źle. Wiem, co się stało z panną Skinner...

Słowem, wierny stary cerber nie wpuści mnie pod żadnym pozorem. Widzę to dokładnie. Widocznie ostrzeżono ją przed zbyt ciekawymi obcymi, którzy lubią zadawać wiele pytań... Rita zwęszyła niebezpieczeństwo. Face miał rację. „Klub znudzonej młodzieży" wplątał się w brzydką awanturę...

Sprawę odroczono, kaucji nie przyjęto...

— Będę tu jeszcze za pół godziny — oświadczam, nie wiedząc co właściwie zrobić. Jeżeli panna Rita zadzwoni tymczasem, proszę powiedzieć, że Smithy była u niej i chciała się z nią widzieć.

— „Smithy", dobrze, proszę pani. — Gospodyni zatrzaskuje mi drzwi przed nosem.— Słyszę szczęk zakładanego łańcucha i trzask ostentacyjnie zasuwanego rygla. Gospodyni widocznie nie zaniedbuje żadnych ostrożności. Księżyc przesuwa się szybko poprzez kłęby poszarpanych chmur i zimny wiatr wdziera się pod moje, jakgdyby było z papieru.— Jest to noc, domagająca się zamkniętych okiennic i ognia, płonącego na kominku. Na tym dziwacznym, malutkim placyku Knightsbridge, otoczonym miniaturowemi dobrze utrzymanemi ogródkami, pełnemi strzyżonych krzewów i gracowanych ścieżek, trudno sobie wyobrazić, że poza temi ciasnemi uliczkami są autobusy, platformy, szarabany, i wszystkie te okropności ruchu kołowego, jakie spotyka się na głównych ulicach. Jeszcze trudniej pogodzić Ritę, niespokojną, nerwową Ritę z tem staroświeckiem otoczeniem, które jest jakby pozostałością z dawnych, poważnych wolno naprzód kroczących czasów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA MIEJSCOWA

styczeń 5 niedziela

Kalendarz rzym. kat.
Niedziel. Telesfora
Poniedz. Trzech Króli

Kalendarz słowiański.
Niedziela Włościbora
Poniedz. Wolemierza
Słońce wschód: 7,44
zachód: 15,37
Księżyc wschód: 12,23
zachód: 4,42

Dyżur w niedzielę pełni dr. Chmiel — ul. Kościelna 2 — tel. 246 Apteka Stara — Rynek — tel. 96.

Dyżur nocny z niedzieli na poniedziałek pełni dr. Chmiel — ul. Kościelna 2 — tel. 246 — Apteka Stara — Rynek — tel. 96.

Dyżur w poniedziałek pełni dr. Chmiel — ul Kościelna 2 — tel. 246 — Apteka Stara — Rynek — tel. 96.

Dyżur nocny z poniedziałku na wtorek pełni dr. Woitkiewicz — ul. Sienkiewicza 4 — tel. 83 — Apteka pod „Aniołem" — Rynek — tel. 7.

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni dr. Woitkiewicz — ul. Sienkiewicza 4 — tel. 83 — Apteka pod „Aniołem" — Rynek — tel. 7.

KINO CORSO: „Legion nieustraszonych" — od drugiego święta — „Tarzan w królestwie".

KINO APOLLO: „Baron cygański".

Urodzenia: córkę: obuwnik Antoni Bukowski; emerytowany sierżant Stanisław Winiarski.

Śluby: robotnik Józef Cieślak z Jadwigą Pągowską — oboje z Ostrowa; ślusarz Władysław Kempiński z Heleną Jędroch — oboje z Ostrowa; niter Henryk Franciszek Adamek z Franciszką Przybylską — oboje z Ostrowa.

Zgony: robotnik rolny Leon Kasprzak z Wielowsi Klasztornej, pow. Ostrów — 25 lat — 10 miesięcy.

W miesiącu grudniu 1935 roku zanotowany w mieście Ostrowie: a) urodzeń 31 (w tem 20 płci męskiej i 11 płci żeńskiej; b) ślubów 14: c) zgonów 24

W Trzech Króli w teatrze miejskim 50 proc. zniżki

W poniedziałek, 6. bm. w teatrze miejskim, dwa przedstawienia o godzinie 5.15 popołudniu i wieczorem o 8,15 po cenach zniżonych o 50 procent najweselszej rewii muzycznej w 2 częściach 18 obrazach p. t.: **„Jutro będzie lepiej"** z udziałem całego zespołu, orkiestra 60 pp. Kto się chce uśmiać i ubawić serdecznie, to tylko na rewii no i po bardzo niskich cenach.

Sąd wraca do własnego gmachu

Nadbudowa sądu jest już ukończona, obecnie dokonuje się drobne uzupełnienia i w najbliższym czasie wszystkie działy sądu wraz z prokuraturą znajdą się pod jednym dachem. Wydział cywilny został już onegdaj przeniesiony do nowego gmachu.

Około 80 więźniów zwolnionych

Skutkiem weścia w życie ustawy o amnestji, z okręgu ostrowskiego zostało zwolnionych z więzień około 80 osób, w tem trzynastu mieszkańców Ostrowa; jedenastu z miejscowego więzienia a dwóch z więzienia rawickiego. Między innemi został również zwolniony Ludwik Pisula, zasądzony w swoim czasie na karę dwa i pół roku więzienia.
lata więzienia.

Widowisko gwiazdkowe w Domu Katolickim

Staraniem kierownictwa Rycerstwa Jezusowego odbędzie się dziś popołudniu o godzinie 5 w Domu Katolickim, widowisko gwiazdkowe pt.: „Kolenda Polskich Rycerzy". Ceny biletów są niezmiernie tanie, począwszy już od 25 gr.

Umorzenie sprawy Michaleckiego

W tutejszym komisarjacie, a następnie w Wydziale Śledczym pełnił służbę wywiadowca Michalecki, który był postrachem dla świata przestępczego. Pewne elementy oskarżyły Michaleckiego, że w czasie pełnienia służby pobierał łapówki, skutkiem czego władze były zmuszone przeprowadzić dochodzenia, zawieszając go czasowo w służbie. Sprawa znalazła się u prokuratora, który nie dopatrując się przestępstw służbowych sprawę całkowicie umorzył.

Zuchwała kradzież

Przed kilkoma dniami został w nocy w parku Kilińskiego napadnięty kolejarz S., któremu złodziej wyrwał portfel z zawartością 40 zł. Policja wszczęła energiczne dochodzenia uwieńczone aresztowaniem sprawcy kradzieży niejakiego Stefana Woitczaka z Ostrowa.

WYKŁADY ROLNICZO - OŚWIATOWE W SKALMIERZYCACH

W ubiegłym tygodniu w sali Domu Katolickiego odbyło się uroczyste zakończenie wykładów rolniczo - oświatowych, urządzonych staraniem absolwentów szkoły rolniczej w Ostrowie zrzeszonych w miejscowym kółku rolniczem.

Wykłady zainicjowane przez pp. Koniarka, Matyśkiewicza, miały na celu pogłębienie wiedzy fachowej młodej generacji rolników, mających w przyszłości objąć gospodarstwo rolne. — Nakreślony cel został osiągnięty w zupełności. Dla ilustracji dodać należy, że kurs trwał 17 dni. Wykłady odbywały się trzy razy w tygodniu. W każdym dniu wygłaszane były trzy prelekcje. Uczestników było przeciętnie 39, w przeważającej części z pośród młodych rolników. Ogółem wygłoszono 50 referatów, w których poruszane były następujące przedmioty: uprawa ziemi, hodowla, leśnictwo, sadownictwo, pszczelarstwo, owczarstwo, ekonomja społeczna i geografia gospodarcza. Prelegenci, którzy wyszli z terenu wiejskiego, znaleźli odpowiednie podejście do poziomu młodzieży wiejskiej, stąd też każdy wykład był przedmiotem ogólnej dsykusji. Referaty wygłosili pp. Koniarek, Matyśkiewicz, Łyszczak, Wasilewski i inni

Uroczyste zakończenie zaszczycili swoją obecnością: ks. kan Piotrowicz, ks. Kowalczyk, dyr. Szkoły Rolniczej inż. Świerzyński inż. Krus, sekretarz W. T. K. R. Ratajczyk, oraz licznie zebrana ludność okolicy.

Na program uroczystości składały się: słowo wstępne, występ chóru kościelnego pod dyr. p. Kurkiewicza, deklaracje, oraz przemówienie p. inż. Świerczyńskiego o znaczeniu oświaty rolniczej, inż. Krusa o hodowli drobiu i p. Ratajczyka. Nadprogram stanowiły wesołe monologi oraz sztuka teatralna p. t.: „Filozof" opiewająca życie ludu, zakończona dziarskim krakowiakiem, wyprowadzona przez p. Wasilewskiego

Wyrazić należy pełne uznanie inicjatorom i referentom za bezinteresowne poświęcenie się dla dobra sprawy. Przeprowadzone wykłady wystawiają młodzieży chlubne świadectwo, że ta nie załamuje rąk spowodu depresji gospodarczej, lecz szuka nowych możliwości rozwojowych dla swych warsztatów pracy. (W).

Herbatka w „Rodzinie Wojskowej". W dniu 8. bm o godzinie 15. odbędzie się w świetlicy Rodziny Wojskowej przy ul. Ułańskiej 16 — herbatka dla członkiń R. W. — Zarząd uprzejmie prosi o liczne przybycie i o przysłanie dodatków do herbatki. Zarząd.

Walne zebranie ZPOK. Dziś o godzinie 17-ej w Przedszkolu ZPOK odbędzie się walne zebranie oddziału.

Stowarzyszenie Weteranów B. Armii we Francji. — zebranie odbędzie się dziś o godzinie 14-tej w sali hotelu Polonia.

Podoficerowie w stanie spoczynku. Plenarne zebranie odbędzie się dnia 5. bm. o godzinie 13 w lokalu p. Jóźwiaka przy ul. Staretargowisko 6. Na porządku obrad sprawy bezrobocia członków.

Związek Weteranów Powstań Narodowych. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 7. bm. o godzinie 19.30 w sali p. Dolaty przy ul. Marszałka Piłsudskiego.

Program w „Carltonie". Obecnie występuje w „Carltonie" znakomity zespół pod nazwą „Trio-Feniks". Szczególnie doskonałe są produkcje p. Wandy Cesarskiej, jako pieśniarki i utalentowanej tancerki, oraz występy taneczne Juny Orłowej w kilku znakomitych kreacjach tanecznych: kostiumy i toalety artystek są bardzo ładne, program o kilku interesujących występach daje widzowi wiele artystycznych emocji. Niewątpliwie program będzie się cieszył zasłużoną frekwencją.

NAPRAWA BIUROKRACJI

Stosunek państwa do szerokiego ogółu obywateli na pewnych odcinkach był w ostatnich czasach zadrażniony. Na najniższych szczeblach machiny państwowej, wszędzie tam gdzie bezpośrednio najskromniejszy obywatel musiał mieć styczność z organami wykonawczymi władzy państwowej, wszędzie tam działo się niejednokrotnie źle. W urzędzie gminnym, w urzędzie skarbowym pierwszej instancji w najniższych komórkach urzędów władz wydzielonych, niejednokrotnie sumienny obywatel zastanawiał się nad tem, czemu właściwie nie wytwarza się pomiędzy nim a urzędnikiem władzę sprawującym, ten rzetelny prawdziwy lojalny stosunek wzajemnej współpracy w normowaniu stosunków, jaki powinien wytwarzać się we własnem już przecież wolnem państwie.

To nienormalne zjawisko powstało może przedewszystkiem dlatego, że w ludziach powołanych do wykonywania władzy w imieniu państwa, wytworzyła się przedewszystkiem duma i radość, nieraz nadmierna, z racji pozytywnej pracy nad wytworzeniem, normowaniem i wogóle nad wypracowaniem rodzimego typu własnego wykonawczego aparatu państwowego.

Kult państwa, tak nam po odzyskaniu niepodległości konieczny i wprost niezbędny do stworzenia niewzruszonych podstaw zachowania tej niepodległości — jednakże przysłonił nieco znaczenie i rolę wolnego obywatela w całokształcie stosunków społeczno-państwowych.

Z drugiej strony, co dostrzegamy również pewne objawy nielojalności obywatelskiej, która nie potrafiła jeszcze docenić waloru i dobrodziejstwa własnej państwowości, ułatwiały załamywanie się tej właściwej linji jaka powinna była powstać pomiędzy obywatelem a państwem przez swego urzędnika reprezentowanym.

Rozwój tych wypadków doszedł dość daleko. Społeczeństwo przestawało być powoli strona, stawało się czynnikiem który musiał biernie przyjmować zarządzenia, nieraz bardzo irytujące.

Rzeczy te były męczące, przykre i nie wzbudzające entuzjazmu dla naszej młodej państwowości. Niemniej jednak nie były to objawy aż niebezpieczne, grożące utrata twórczych indywidualistycznych walorów społeczeństwa tak jak to chciały nieraz widzieć opozycyjne nasze obozy, zwłaszcza te, które sobie przypisywały monopol na miano „narodowych" t. p. wyłącznie i istotnie tylko polskich.

Obozy te w tych niedociągnięciach naszego aparatu biurokratycznego chciały widzieć i widziały zasadnicze niebezpieczne rysy ustrojowe, (głosząc, że narasta jakaś groźna siła omnipotencji państwa i z uporem podważając zaufanie i znaczenie kultu dla własnej państwowości jako zasadniczego nastawienia, — wychowania, działania i w wogóle każdej czynności w naszej skomplikowanej strukturze politycznej.

Tymczasem jasnem jest, że szwankowanie naszego aparatu biurokratycznego ma przedewszystkiem podkład socjologiczny. — Właściwości psychiczne o których już mówiliśmy, młodość i niedoświadczenie aparatu brak jeszcze kultu kompetencji itp. wszystko to dało nam błędy i wady które widzimy, które krytykujemy i które lojalnie razem z władzą państwową chcemy naprawić.

Rok ostatni dużo przyniósł zmian na lepsze. Zaczęło się od odcinka fiskalnego, który wykazywał największe braki. Zmiana ordynacji podatkowej z ub. roku pozwoliła wreszcie dojść do głosu gnębionemu podatnikowi. Przy wymiarze podatkowym najpoważniejszym dowodem stała się rzetelność zeznań, a nie prawidłowość, czy wymowa bezdusznego papieru. Sztywność dowodu podatkowego, została usunięta na korzyść uczciwości obywatelskiej. Polak, najbardziej czuły na poczucie wolności, w takiej atmosferze właśnie czuje się najlepiej i najmniej popełnia kompromisów z własnymi obowiązkami obywatelskimi.

Koniec roku ubiegłego przyniósł jeszcze dalsze poprawy. Raz po raz któraś władza ministerjalna wydaje zarządzenia by wszelkie błędy aparatu biurokratycznego usunąć. Sztywność tego aparatu została poważnie wstrząśnięta, wskazano urzędnikowi właściwą drogę, po której ma iść jeżeli chce prawdziwie reprezentować walor i siłę państwa.

Zadrażnienia powoli usuwa się. Atmosfera urzędów polskich jest dziś prawie dobrą. Współpraca między społeczeństwem a władzą państwową idzie też po dobrej linji. I nie dlatego zaszły te zmiany by schlebić nastrojom opozycyjnym niektórych sfer społeczeństwa bo to nie jest godne naszego obozu, który ponosi dziś odpowiedzialność za losy państwa, ale zmiany zaszłe w biurokracji polskiej to właśnie tylko zwiększenie poczucia tej odpowiedzialności i dobre zrozumienie i poczucie że dobro Polski stoi zawsze na pierwszym planie. Powiedzieliśmy „a b i c" powiemy też i „z".

A. L.

Miasto, które nie może się rozrastać.

Fanatyczne przywiązanie rolników do swego kawałka ziemi, może mieć czasem bardzo niepożądane następstwa i sprzeciwiać się „publicznemu dobru". Taki przypadek zachodzi w mieście Oldenburg w Niemczech.

Miasto to upośledzone jest z tej racji, że wszystkie obszary, sąsiadujące blisko z budynkami miejskiemi, znajdują się od niepamiętnych czasów w ręku rolników, częściowo zaś należą do rycerskich dóbr dziedzicznych. Cena tych terenów wokoło miasta, z których rolnicy nie chcą sprzedać ani jednego centymetra jest niezwykle wysoka. Natomiast względnie niska jest cena obszarów, leżących na krańcach miasta, to znaczy na końcu głównej ulicy, bowiem cały Oldenburg to właściwie jedna jedyna długa ulica. Miasto może się rozrastać tylko w dwu rozbieżnych kierunkach, po obu stronach głównej ulicy. W rezultacie, jadąc przez Oldenburg, miasto liczące 65 tysięcy mieszkańców, musi się przebyć przestrzeń 9 kilometrów pomiędzy dwoma rzędami domów, poza któremi ciągną się rozległe pola uprawne. Jest to naprawdę nigdzie w Europie nie spotykany sposób rozrastania się miasta. Gdyby Berlin skazany był na ten sam los, gdyby rozbudowywał się na sposób Oldenburga, to długość jego głównej ulicy wynosiłaby dziś około 550 klm., czyli, że sięgałaby prawie aż do Warszawy.

Rzecz prosta, że ruch kołowy w takiem mieście jest szalenie uciążliwy. Dziecko aby dostać się do szkoły, musi przejść dobrych kilka kilometrów — tak samo robotnik, udający się do pracy. Obecnie magistrat Oldenburga zorientował się, czem grozi podobne rozrastanie się miasta i postanowił zmusić właścicieli najbliżej położonych gruntów, aby sprzedawali je jako parcele pod budynki użyteczności prywatnej i publicznej.

Kino APOLLO

Najczarowniejszy film doby obecnej według słynnej operetki Jana Straussa p. t.

BARON CYGAŃSKI

Radosnemi i namiętnemi naprzemian tonami mówi nam film o wielkiej miłości i dumnych porywach:

w rolach głównych asy ekranu:

Adolf Wohlbrück

Hansi Knotek - Fric Kampers

Bezkresy węgierskiej puszty i salony magnatów węgierskich są tłem akcji owianej romantyzmem madziarskiej miłości.

Upojna muzyka!

Porywająca treść!

Nieustanny śmiech!

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych
przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowem w Ostrowie.
Konto K. K. O. powiatu Nr. 189.
Telefon Nr. 91. DO 911

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie II-go rewiru Władysław Tęsiorowski, mający kancelarję w Ostrowie, ul. St. Targowa nr. 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1936 r. o godz. 11,20 w Ostrowie, ul. Odolanowska odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Adolfa Adamka, składających się z 1 zbiornika na wodę, 3 drabin drew., 7 słupów żelaznych lanych i maszyny do pisania oszacowanych na łączną sumę zł 670,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 14 grudnia 1935 r.

W. TĘSIOROWSKI, komornik. DO 9

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie II-go rewiru Władysław Tęsiorowski, mający kancelarję w Ostrowie, ul. St. Targowa nr 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1936 r. o godz. 11-ej w Ostrowie, ul. Zębcowska nr. 1 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Zofji Kłosowej, składających się z 40.000 cegły palonej, 8.000 cegły palonej, oszacowanych na łączną sumę 1.600.— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 14 grudnia 1935 r.

W. TĘSIOROWSKI, komornik. DO 10

Anodówki
baterje
latarki
i żarówki
poleca
hurtownie
i detalicznie
Fr. Kranc
Ostrów
Raszkowska 14

SŁAWNA
Chiromantka z Belgii — przepowiada niemylnie przeszłość i przyszłość, ul. Kaliska 13 m. 4 I p.
DO 7

Reklama dźwignią handlu!

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się rano o godz. 8 za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł. z odnoszeniem do domu 1.50 zł. przez pocztę 1.66 pod opaską w kraju 2.50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki, sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma i abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — OGŁOSZENIA: za 1 m/m. jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł. 15 gr. każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach reklamowych w Poznaniu. Konto czek. P. K. O. w Poznaniu nr. 208 282. — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański ul. Gimnazjalna 2. — Administracja czynna od godz. 8-ej do 13-tej i od 15-ej do 18-ej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90